

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nr INDEKSU 35015
PLISSN0203-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 1988 — 01 — 15 ■ Nr 11 (12110) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

■ Czy na łowiectwie można zarabiać? — Tomasz Ordyk (str. 3) ■ O Polonii — Wojciech Żurawski (str. 4)
■ O konieczności reformy prawa karnego — Janusz Hańderek (str. 3) ■ Z Aleksandrem Bocheńskim — pisarzem,
publicystą rozmawia Izabela Pieczara (str. 4) ■ Problemy współczesnej Japonii (str. 2, 3)

Zasadniczym naszym celem jest tworzenie demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego

Spotkanie K. Barcikowskiego z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi

WARSZAWA (PAP). Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski spotkał się 14 bm. w Centrum Prasowym „Interpress” z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi. Tematem wykładu i pytań były założenia projektowe nowego prawa wyborczego do rad narodowych. O to niektórzy tezy przedstawione przez K. Barcikowskiego. — Nie do wszystkich dociera oczwista prawda, że nie tylko społeczeństwo, ale i władza w Polsce jest żywnie zainteresowana w pogłębianiu

i utrwalaniu procesów demokratyzacji życia, w rozszerzeniu udziału obywateli we wszystkich formach sprawowania władzy, w rozwijaniu aktywności społecznej. Kto tego nie dostrzeże lub traktuje to nasze dążenia jako chwyt propagandowy, ten nie polmie społeczne nastęstwo rozkład i daleka izolacja tzw. podziemia w Polsce. — Zasadniczym naszym celem jest tworzenie demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego. A więc takiego społeczeństwa, które byłoby

róznicowane ze względu na interesy grupowe, ale zarazem zjednoczone w poszanowaniu nadrzędnych racji narodowych i państwowych. — Chodzi nam nie tylko o swobodę wypowiedziania się ludzi, bo jest ona dziś powszechna praktyka. Jeszcze bardziej chodzi nam o sensowne działanie dla osiągnięcia tego, co realne i możliwe, o osobiste zaangażowanie obywateli w rozstrzygnięcie losów własnego środowiska, wsi lub miasta. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Posiedzenie ekspertów państw-stron Układu Warszawskiego

Przestrzeganie praw człowieka

SOFIA (PAP). 12-13 stycznia w Sofii odbyło się posiedzenie roboczej grupy ekspertów państw-stron Układu Warszawskiego na temat przestrzegania praw człowieka i współpracy w dziedzinie humanitarnej. Ekspertki omówiły przebieg rozpatrywania tych spraw na spotkaniu genewskim i dokonali wymiany poglądów na temat możliwości i dróg przyspieszenia opracowywania odpowiednich porozumień.

Obradował konwent wojewodów

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem wojewody olsztyńskiego — Sergiusza Rubczewskiego odbyło się w Kielcach kolejne posiedzenie konwentu wojewodów. Było ono poświęcone m. in. omówieniu zasad organizacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Przyznane po raz drugi przez Kolegium Redakcyjne „Gazety Krakowskiej”

Nagrody im. Tadeusza Hołujy „Drzewo i owoc”

BOHDAN CZESZKO, MARIAN STĘPIEŃ i STANISŁAW HADYNA — laureatami za 1987 rok

Na początku listopada 1986 r., po raz pierwszy, ogłosiliśmy założenie ustanowionej przez kolegium redakcyjne „Gazety Krakowskiej” Nagrody im. Tadeusza Hołujy „Drzewo i owoc”. Postanowiliśmy wówczas, że każdego roku honorować ją będziemy ludźmi, którzy wyróżnili się swą twórczością i działaniem dla socjalistycznej Polski przede wszystkim w obszarze bliskim wielopłaszczyznowej aktywności. Patrona nagrody, a więc w dziedzinie literatury pięknej, publicystyki i organizacji życia kulturalno-politycznego. Zachowując w ten sposób pamięć o wybitnym pisarzu, publicyście, wielkiego formatu działaczu i niepospolitym Czołwieku. Chcemy by Jego dzieło życia — zakorzenione głęboko w dorobku kulturalnym Polski Ludowej — owocowało dalej, znajdując przedłużenie w twórczości, politycznej i kulturalnej działalności ludzi bliskich postawie Tadeusza Hołujy. Jego myśleniu i ideom, które stanowiły treść Jego życia.

W ostatnich dniach starego, 1987 roku, zebrało się kolegium redakcyjne „Gazety Krakowskiej”, by — zasięgnąwszy przedmiot opinii krytyków, działaczy, współpracowników — po dyskusji, przyznać Nagrody im. Tadeusza Hołujy „Drzewo i owoc” za 1987 roku po 100 tys. zł każda: BOHDANOWI CZESZKO — wybitnemu pisarzowi, publicyście, żołnierzowi GL i AL, oficerowi II Armii WP, jednemu z współorganizatorów ZWM, posłowi na Sejm w latach 1965-80, przede wszystkim za niezłomność

postawy i poglądów. Najwyższej próby pisarstwo Bohdana Czeszko zawsze niosło te wartości, które utwierdzały tożsamość ideową polskiej lewicy, w sposób głęboko humanistyczny pokazywały jej wkład w walkę o niepodległość w czasach II wojny światowej aż do decydującego udziału w tworzeniu Polski Ludowej. Proces dziejowy i człowiek zyskują tu równomierny udział — człowiek ze swą wzniosłością i z całym багаżem egzystencjalnych uwarunkowań. Swą twórczością wniósł Bohdan Czeszko ogromny wkład w rozwój współczesnej polskiej powieści i noweli, wzbogacając ją wciąż o coraz to nowe walory takie jak: humanizm, pokój, ekologiczną równowagę, umiarkowaną współzależność z przyrodą. Choć brzmia one może patetycznie, to jednak twórca nadał im wymiar ludzki i uniwersalny, prosty i filozoficzny.

STANISŁAWOWI HADYNE

— kompozytorowi, dyrygentowi, literatowi, scenarzysty, wybitnemu znawcy, miłośnikowi i popularyzatorowi folkloru śląskiego, przede wszystkim za ogromną pracę badawczą, organizatorską i artystyczną przy tworzeniu i wprowadzeniu w świadomość kulturalną narodu dorobku tego regionu Polski wraz ze stworzonym i ukształtowanym przez siebie Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz innymi zespołami, które korzystały z jego wiedzy i doświadczeń. Za niespożyty się w działaniu nad pomnażaniem naszej narodowej sztuki i kultury. Bogata, wielokierunkowa twórczość artystyczna, publicystyczna, organizatorska Stanisława Hadyny, który wbrew przeciwnościom zawsze był w awangardzie naszej polskiej sztuki, zawsze niespokojny, aktywny, pełen pomysłów — zasługują na najwyższe uznanie.

MARIANOWI STĘPIŃOWI

— profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowi Egzekutywnego Komitetu Krakowskiego PZPR, redaktorowi naczelnemu „Zdania”, wiceprzewodniczącemu Rady „Krakowskiej Kuźnicy” przede wszystkim za konsekwentne propagowanie osiągnięć literacko-ideowych polskiej lewicy. Historyk literatury, krytyk i dydaktyk, umiejętnie łączący te dziedziny twórczości z pasją popularyzatora. „Historia literatury polskiej w zarysie”, wznawiana i wciąż poszukiwana niech będzie tu najlepszym przykładem. Książki prof. Stępnia za każdym razem potwierdzają awangardowość jego poszukiwań czy to w

Oficjalne wręczenie nagród odbędzie się w lutym, w kolejną rocznicę powstania „Gazety Krakowskiej”. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

Kancelarz RFN H. Kohl widzi duże szanse na to, że jego wizyta w Polsce dojdzie do skutku w 1988 roku

BONN (PAP). Podczas czwartkowego spotkania w Bonn z przedstawicielami prasy zagranicznej kanclerz RFN Helmut Kohl nawiazał również do stanu i perspektywy stosunków polsko-zachodniemieckich. Oświadczył, iż otrzymał już od ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera szczegółową relację z jego wizyty w Warszawie, która była „bardzo ważna i potrzebna”. Kanclerz uchylił się od szczegółowej oceny tej wizyty stwierdzając, iż nie wypada, aby wystawiał publicznie centrum swemu koleździe i partnerowi koalicyjnemu. Nie ma jednak zastrzeżeń do oceny przedstawionej przez szefa bnińskiej dyplomacji.

Kancelarz przypomniał, że już pierwszy szef rządu RFN Konrad Adenauer podkreślił w swej deklaracji rządowej, złożonej na forum Bundestagu, iż RFN świadoma jest swego szczególnego stosunku do trzech krajów: Izraela, Francji i Polski. Ta myśl, zdaniem Kohla, przewijała się w polityce wszystkich następców kanclerzy RFN, zarówno z legitymacją partyjną CDU, jak i SPD oraz obowiązuje do dziś. Z Izraelem i Francją, RFN uzyskała już w pełni zadowalający poziom stosunków, czego jednak nie można jeszcze powiedzieć w odniesieniu do Polski. Dialog z Polską (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Rzecznik praw obywatelskich nie jest jeszcze jednym biurem skarg

Dotychczas wpłynęło ponad 5 tys. listów ■ 220 osób zgłosiło się osobiście ■ Najwięcej spraw wiąże się z wymiarem sprawiedliwości ■ E. Łętowska nie będzie się zajmowała: sprawami rozwodowymi, sporami sąsiedzkimi, przesunięciem z końca kolejki mieszkaniowej na jej początek i... przyznaniem orderu

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie klubów twórczych SD PRL rzecznik praw obywatelskich Ewa Łętowska na spotkaniu 14 bm. z dziennikarzami powiedziała, że będzie działać z myślą o poszanowaniu prawa i przyswojonym postępowaniu wobec poszczególnych obywateli — nie jest natomiast jeszcze jednym biurem skarg. Przypomniała, że rzecznik nie załatwia spraw sam, nie konkuruje z kompetencjami innych organów. Jest przede wszystkim exynikiem

nacisku w obronie praw obywatelskich, skłaniającym różne urzędy i instytucje do refleksji. Uważa za swój obowiązek działać rzetelnie, nie lubi — jak się wyraziła — ubijania piany bez białek. Rzecznik otrzymała dotychczas 5.000 listów od obywateli; ponadto 220 osób zgłosiło się osobiście i zostało przyjętych w biurze rzecznika. Jest to wiele, co w pewnym stopniu wiąże się z tym, że instytucja ta została niedawno utworzona. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

KRÓTKO

(a) RZECZNIK ambasady Radzieckiej w Urugwaju podał w środę, iż przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow został zaproszony do kilku państw Ameryki Łacińskiej. Przedstawiciel urugwajskiego MSZ poinformował z kolei, że obok Urugwaju Michał Gorbaczow zaprosił również Argentynę, Brazylię, Kubę, Meksyk, Nikaragwę, Peru i Wenezuelę.

PREMIER ZSRR Nikołaj Ryzkow zakończył w czwartek wizytę w Szwecji i przybył do Norwegii. 14 BM. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych został podpisany program współpracy kulturalnej i naukowej między PRL a Syryjską Republiką Arabską na lata 1988-1990.

NATO planuje zorganizowanie szczytu szefów rządów 16 państw wchodzących w skład sojuszu północnoatlantyckiego w celu zamianowania (CIAŁ DALSZY NA STR. 6)

Jerzy Urban w „Gazecie”

(Inf. wł.) Był czas, gdy rzecznik prasowy rządu, minister Jerzy Urban zapraszał dziennikarzy krajowych na konferencje prasowe. Był i minął. Nie sprawdziła się formula spotkań. W uzasadnieniu po winnśmy wrzucić kamyk do własnego ogródka, ale dziennikarzom nasochizm jest obcy... Wystarczy więc powiedzieć, że spotkał takich już nie ma. Za to Jerzy Urban spotkał się z reprezentantami zespołu redakcyjnego „Gazety Krakowskiej” w czasie swojego pobytu w Krakowie przy okazji debaty nad dokonaniem rzeczników prasowych Polski południowo-wschodniej. Spotkaliśmy się z człowiekiem budzącym tyle sympatii co antypatii, laureatem telewizyjnego plebscytu na „Wiktora”

— polskiej TV. Jeśli ktokolwiek miał wątpliwości co do słuszności wyboru telewizorów — spieszymy go uspokoić, wyrehabilitować. Tu od razu zastrzeżenie — próby traktowania relacji ze spotkaniem jako lustrzostwa, koniunkturalizmu itp. są bezpodstawne... A tak naprawdę spotkanie dotyczyło wielu ważnych dla kraju problemów. Z ust mianorodnych usłyszyliśmy o aktualnej polityce rządu, perspektywach gospodarczych kraju, możliwościach współpracy pomiędzy krajami RWPG. Dla nas, dziennikarzy, problemy te nie są nowe, nowa natomiast była formuła ich podawania, szczerść, oryginalność, miejsce na hart

To kultura tworzy człowieka — mówi prof. Bogdan Suchodolski

Red. Olgierd Jędrzejczyk pisze z Warszawy

(Inf. wł.) Wczoraj w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Warszawie przewodniczący Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchodolski spotkał się z członkami Klubu Problematyki Kulturalnej. W spotkaniu tym wziął również udział sekretarz generalny NRK Rafał Skąpski.

Narodowa Rada Kultury, działająca przy prezesie Rady Ministrów (a nie przy Ministerstwie Kultury i Sztuki,

jak niektórzy sądzą), podejmuje społeczne działania w tej dziedzinie, która może być zagrożona w okresie kryzysu gospodarczego, podejmowania trudnych zadań II etapu reformy gospodarczej. Mówiono już o tym na spotkaniu, zorganizowanym przez to ciało społeczne, które autorytet swój buduje w oparciu o rozumienie potrzeb narodowej kultury. Ustawowo, rada zobowiązana jest do sporządzania corocznych raportów o sta-

„Porty Lotnicze” wystartowały

23 X 1987 roku mocą ustawy sejmowej powołane zostało do życia Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, które przejęło prawa i obowiązki będącego na budżetowym garnuszku Zarządu Ruchu Lotniczego i Lotnisk Komunikacyjnych. Co zmięknęło się oprócz plecakki i statutu? Na to i inne pytania odpowiadał wczoraj na konferencji prasowej dyrektor „Portów Lotniczych” — Stanisław Czarny. Oprócz tego czym zajmował się do tej pory ZRLiK, „Porty Lotnicze” uzyskały prawo świadczenia usług związanych z powietrznym przewozem ładunków, ponadto prowadzenie serwisu technicznego dla statków powietrznych, usług reklamowych, otwarcia własnych skle-

pów wolnocelowych. Nowa ustawa dopuszcza także prowadzenie handlu zagranicznego oraz tworzenie przedsiębiorstw mieszanych z udziałem kapitału obcego, a także spółek z polskimi osobami prawnymi. Nasza lotnicza rzeczywistość jest dość grzebna, niepełna jest pokrycie kontrola radarowa przestrzeni powietrznej. Mamy jedynie dwa radarów, podczas gdy potrzeba ich pięć. W związku z tym na znacznej części obszaru prowadzona jest tzw. kontrola proceduralna, oparta na meldunkach załóg o aktualnej pozycji samolotu. Ogranicza to przepustowość naszych korytarzy powietrznych, a także wpływa na to, że wielu pilotów (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

pogoda
NA WEEKEND

(Inf. wł.) Nadal nie mamy dobrych wieści dla narciarzy — dobre warunki do jazdy są w zasadzie tylko w Kotle Gąsienicowym, gdzie cały czas działa wyciąg. Dużo gorsze warunki są już w Kotle Gorczykowym, gdzie z uwagi na zbyt małą warstwę śniegu TPN nie zgadza się na uruchomienie wyciągu. Jeszcze tylko na Turbaczu koło schroniska (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Testament prezydenta Dietla

Swozowice powinny stać się perłą w koronie podwawelskiego grodu

„Jeżeli którekolwiek z miejsc kąpielowych, to zaiste Swozowice ku temu są przeznaczone, aby się stały zdrojowiskiem najbardziej odpowiednim w naszym kraju. Tylko przez przedsiębiorcze połączenie kapitałów z inteligencją można by przysięść z pomocą tak rozkoszemu, tak niezrównanemu swozowickiemu zdrojowisku. Czyliż zatem odmówimy mu swej pomocy? Czyliż będziemy dłużej znosić, owiani zimnym chłodem dziesiątych jego ruin, ten bolesny wyrzut, żeśmy tak biogiemu darowi Bożemu, z którego by się każdy kraj pysznił, bez opieki i bez żadnego użytkowania upaść dali? Powstańcie Mężowie pomysłowi, inteligentni! Wy, prawdziwi przyjaciele ojczyzny i cierpiącej ludzkości! Zgromadźcie się razem i przystępcie do dzieła, mogącego Wam przynieść obok pewnych i obitych korzyści, palmę zastugi i bogie ty wdzięczności!”

Współczesny entuzjasta i badacz własności leczniczych swozowickich wód dr med. Edward Zielenka wykazał poprzez swe badania naukowe niezwykłą skuteczność leczenia balneologicznego w Swozowicach. Spośród 100-osobowej grupy pacjentów poddających się 15 kąpielom leczniczym, a więc takiej ilości, jaka praktykuje się w czasie 24-dniowego okresu sanatoryjnego — prawie wszyscy uzyskali pozytywne wyniki leczenia. W grupie chorych z reumatoidalnym zapaleniem stawów, (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

W mieście igrzysk — nareszcie zima!

Z Calgary specjalnie dla „Krakowskiej” telefonuje Jerzy Rybowski

Cieszę się, że dla Czytelników „Gazety Krakowskiej” mogę przekazać z Calgary — miasta XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich — pomyślną wiadomość: od kilkunastu dni mamy u nas prawdziwą zimę, śniegu nie jest jeszcze zbyt dużo (od kilku do kilkunastu centymetrów), ale temperatura spadła do minus 20-24 stopni, w nocy dochodzi nawet do minus 30 stopni. Ta zmiana aury uczeszyła przede wszystkim organizato-

row igrzysk, nawet jeśli nie spadnie więcej śniegu, to i- grzyska nie będą zagrożone, bowiem przy minusowych temperaturach będą mogły odbyć się w ruch armatki śnieżne, które wyprodukują tyle śniegu, że zawody alpejskie, biegowe czy skoki odbędą się bez żadnych przeszkód. Oby tylko nie zaczął wiać ciepły, zachodni wiatr „chimoock”. Można go porównać z polodnym „halnym” lub szwajcarskim „fenem”. Potrafi w ciągu

gu jednego dnia podwyższyć temperaturę aż do 30 stopni! Już nieraz tak bywało, iż na termometr wskazywał minus 20 st., a po południu, kiedy wiał „chimoock” śniepek rzezi podskakiwał do plus 10 stopni! Minionej zimy „chimoock” przyniósł aż 80 dni o temperaturach powyżej zera, czegoś takiego nie notowano w Calgary od 1875 roku, czyli od dnia, kiedy pułkownik (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pierwsze na świecie trojaczki z zamrożonych embrionów

WASZINGTON (PAP). 35-letnia mieszkanka Kalifornii urodziła pierwsze na świecie trojaczki, które rozwinęły się z zamrożonych embrionów.

Jak poinformował dr Richard Paulson, dyrektor oddziału zapłodnienia in vitro centrum medycznego w Kalifornii, kobiecie wszczepiono 2

embriony. Z jednego z nich rozwinęły się bliźnięta Noworodki — dziewczynka i 2 chłopcy, które przysły z świat półtora miesiąca przed

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „Gazety”

znajdziecie:
● „Va banque!": Człowiek po to się narodził, żeby walczyć — to credo bohaterki reportażu Haliny Batorowicz-Siek nadesłanego na konkurs Polewid.
● JESZCZE NIE APOKALIPSA... — tak o awarii czarnobylskiej powiedział kijowski pisarz JURIJ SZCZERBAK w wywiadzie udzielonym Halinie Kleszcz i Wiesławowi Krajowi.
● Jak wygląda pierestrojka radzieckiego rolnictwa na przykładzie gospodarstw w Kazachstanie i Estonii — opisuje STEFAN CIEPLIY.
● DLACZEGO „Dni Turbinów” są przedstawianiem bez wyrazu? — zastanawia się Jerzy Bober.



GOSPODARKA

Francuska gospodarka od dobrych paru lat znajduje się w stadium głębokiej, gruntownej przebudowy. Likwiduje się przestarzałe tradycyjne zakłady — tworzy nowe, które mają przed sobą przyszłość. Francja jest krajem, w którym obok siebie egzystują przedsiębiorstwa znakomite i podupadłe. Nie więc dziwnego, że walka o rynek zbytu jest wyjątkowo trudna i że trzeba zaciekle walczyć z obcymi konkurentami. Na francuskim rynku bynajmniej nie jest rzadkością, że nowe buty rozlatują się po dwóch miesiącach. Producenti samochodów skarżą się, że grubość blachy dostarczanej im z hut różni się nawet o 2 milimetry zależnie od partii. Wszystkie te niedociągnięcia, zła jakość produkcji i usług od dawna niepokoją rząd francuski. Nic więc dziwnego, że minister gospodarki i finansów powołał do życia specjalną komisję, której zadaniem jest propagowanie jakości. Straty spowodowane złą jakością są bowiem ogromne. W skali rocznej sięgają 300 miliardów franków, co stanowi równowartość trzeciej części budżetu państwowego republiki i 6 procent produktu narodowego brutto. Francja zmierza do tego, by w przyszłości osiągnąć stadium „siedmiu magicznych zer”. Chodzi tu o całkowitą eliminację: braków, zwłok w dostawach zamówionych artykułów, awarii, nadmiernych zapasów, biurokracji, usterek oraz złej obsługi klienta.

WCZORAJ

W czwartek w Genewie zostały wznowione radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie 50-procentowej redukcji arsenałów strategicznych broni jądrowej obu mocarstw. Izrael nie zgodził się na powrót do swych domów czterech deportowanych do Libanu Palestyńczyków i gotów jest użyć wszelkich środków w celu stłumienia trwających od 5 tygodni wystąpień na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy — oświadczył wczoraj przedstawiciel izraelskich sił bezpieczeństwa. W Atenach wznowiono grecko-amerykańskie rozmowy dotyczące przysięgi baz USA w Grecji. Umowa dotycząca obecności baz USA w Grecji wygasa 31 grudnia br. Wasyngton usilnie zabiega jednak o jej przedłużenie.

NADWYŻKI

Komisja EWG opowiedziała się za ugorowaniem części użytków rolnych na obszarze 12 krajów Wspólnego Rynku w celu zniesienia tegoż drogi olbrzymich nadwyżek rolnych stanowiących nie obciążenie dla budżetu wspólnoty. Ktoś, który zdecydował się zaprzestać uprawy na części swych gruntów, mają otrzymać specjalne odszkodowanie. Zgodnie z planem, specjalne premie finansowe mają otrzymać ci rolnicy, którzy dobrowolnie pozostawia odłogi na 5 lat co najmniej 20 proc. własnej ziemi.

LICZBY

Agencja TANJUG nadała komentarz analizujący przyczyny spadku liczby członków Związku Komunistów Jugosławii. Czynniki w nim: Informacja, że od r. 1983 do czerwca 1987 r. liczba członków ZKJ zmniejszyła się o 2.177.089 do 2.099.613 jest ostrzeżeniem, że w szeregach partii dzieje się coś poważnego. Bicie na alarm jest spowodowane nie tyle odejściem 77.476 członków, ile tym, że w liczbie tej przeważają robotnicy i młodzież — ci więc, którzy przede wszystkim powinni nadawać ton wiodącej ideowo-politycznej roli Związku Komunistów Ju-

gosławii w społeczeństwie jugosłowiańskim. Pierwsze poważniejsze analizy dotyczące kurczenia się szeregów partyjnych wskazują m. in. na to, że do sytuacji tej dochodzi z powodu niestwierdzenia skutecznego programu wyjścia z obecnego kryzysu gospodarczego i politycznego w kraju. Dotychczasowa praktyka potwierdziła, że kiedy partia jest w ofensywie, kiedy proponuje nowe, interesujące programy i otwiera perspektywę i wizję nowego rozwoju samorządności socjalistycznej, liczba jej członków rośnie.



26 stycznia 1788 r. na brzegu Port-Jackson (gdzie powstały później rezerwy dzisiejszego miasta Sydney) wylądowały pierwsze grupy wędrowników przywiezionych tu z Anglii na wieczną zyskę. Australia miała być wizerunkiem imperium brytyjskiego. Od tego czasu minęło 200 lat i Australia przygotowuje się do jubileuszu uroczystości. Z tej okazji rząd brytyjski postanowił podarować Australii wieniec kopie starej bryzantyny, która niegdyś przybyła dla korony brytyjskiej kolejną kolonię. Dwa wieki temu powstała „biała Australia”. Ale Europejczycy nie przybywali do ziemi niczyj. Byli tu już prawdopodob-

ROZCZNIKA

nie od 40 tys. lat ciemnoskórzy aborygeni, którzy do Australii przybyli prawdopodobnie z Nowej Gwinei. Przed 200 laty było ich ok. 300 tys. Dzisiaj zostało nie więcej niż 160 tys. (1 proc. ludności kraju). Próby cywilizowania aborygenów kończyły się dla nich tragicznie. Także i teraz ich los nie jest lepszy. Wskaźnik bezrobocia wśród aborygenów wynosi 45 proc. wobec 8 proc. białych mieszkańców Australii. Alkoholizm i niedożywienie powodują, że długość życia aborygenów wynosi 56 lat w porównaniu z 72 latami białych.

KLASYFIKACJA

W wydanym przez tygodnik „The Economist” raporcie „Świat w roku 1988” znalazło się także ciekawe zestawienie pt. „Gdzie się warto urodzić w roku 1988”. Ma ono, jak piszą autorzy, pomóc rodzicom w podjęciu decyzji co do miejsca urodzenia potomka. Ale chociaż brzmi to niezbyt poważnie, w zestawieniu posłużono się jak najbardziej poważnymi kryteriami. Jest ich łącznie 11, z tego 4 kryteria ekonomiczne, a pozostałe natury społeczno-politycznej. Analizie poddano 50 państw ze wszystkich kontynentów.

Pierwsze miejsce zajęły USA (łącznie 93 pkt.), ostatnie Iran, Irak i Zimbabue (wszystkie po 39 pkt.). Polska znalazła się na 23 miejscu z 67 pkt. Przed nami jest ZSRR i Argentyna (po 68 pkt.), za nami Dania, Węgry i Filipiny (po 66 pkt.). Na drugim miejscu znalazła się Francja (86 pkt.) po niej RFN (85 pkt.), W. Brytania i Hongkong są na miejscu siódmym (po 77 pkt.), Korea Południowa jest na miejscu dziesiątym przed Austrią (73 pkt.), Indie i Meksyk (po 65 pkt.), przedzieliły Brazylię, Izrael i Chiny (po 64 pkt.). NRD sklasyfikowano obok Singapuru na miejscu 36 (po 62 pkt.), a Jugosławia (57 pkt.) jest na miejscu 39, tuż przed RPA (56 pkt.).

Sytuacja Polski wygląda nieco inaczej na tle punktów przyznawanych w poszczególnych kategoriach. Za dochód narodowy brutto na głowę jednego mieszkańca dostaliśmy 5 pkt. (rocznie 1232 funty). Maksymalną ilość punktów (12) ma Szwajcaria (16.850 funtów), RFN — 11 pkt. (12.110 funtów), W. Brytania — 8 pkt. (7.590 funtów), NRD — 7 pkt. (4.507 funtów), ZSRR, Węgry, Jugosławia po 6 pkt. (odpowiednio 2.162, 1.313 i 2.450 funtów). Oprócz nas 3 pkt. dostają Meksyk, Brazylia i Malezja po 1 pkt. dostają Indie (189 funtów) i Chiny (153 funty rocznie na głowę).

Za przewidywany poziom inflacji Polska dostała 6 pkt. NRD znalazła się w tej klasyfikacji obok RFN, Francji, Japonii, Holandii, Austrii, Szwajcarii, Malezji (wszystkie po 11 pkt.). Za najmniejszą inflację na świecie przyznano 12 pkt. Arabii Saudyjskiej. Po 10 punktów otrzymały USA, Kanada, Szwecja, Dania, ZSRR, Singapur, Węgry dostały 8 pkt., a Jugosławia 2 pkt. Kraj nasz zaliczono do grupy o najmniejszych kosztach utrzymania (Polska, Węgry, Indie, Brazylia, Pakistan, Indonezja, Malezja, Nigeria i Zimbabue mają po 10 pkt.). Taniej jest już tylko w Meksyku i Chinach — 11 pkt. Życie jest droższe w Jugosławii (9 pkt.), ZSRR, Kanadzie, Hongkongu (po 7 pkt.). Do najdroższych państw świata zaliczono NRD, Francję, RFN, Włochy (po 4 pkt.), Austrię, Szwajcarię (po 3 pkt.), Irak (2 pkt.) i Japonię (1 pkt.).

Drugą grupę kryteriów otwiera rubryka „prawa człowieka”. Z zestawienia w tej kategorii wynika, że pod względem swobód obywatelskich najlepiej jest w RFN, Kanadzie, Szwecji, Holandii, Belgii, Finlandii, Danii (po 10 pkt.), USA, Włochy, Australia, Argentyna, Grecja, Wenezuela dostały po 9 pkt., Południowa Korea i Egipt po 6 pkt., Jugosławia 5 pkt., Chiny, Libia, RPA, Irak po 2 pkt. Żadnych punktów nie dostał Iran.

Za mierzoną w procentach ilość osób z wyższym wykształceniem w społeczeństwie Polska otrzymała 3 pkt., tyle co Hongkong, Węgry, Grecja, Meksyk, 11 pkt. ma tylko USA, Kanada 9 pkt., Szwecja 6 pkt., RFN, NRD, Japonia, Holandia po 6 pkt., ZSRR, Jugosławia, W. Brytania, Szwajcaria po 4 pkt., Chiny i Pakistan dostały 0 pkt.

Kolejny współczynnik „ziewania” wskazuje, do jakiego stopnia dane państwo jest nudne. Z zestawienia wynika, że najnudniej jest w Kanadzie, Belgii, Danii, Emiratach Arabskich i Arabii Saudyjskiej (po 1 pkt.). Nieco weselej jest w RFN, Szwecji, Holandii, NRD, Szwajcarii (po 2 pkt.). Znaczenie ciekawiej jest pod tym względem w W. Brytanii, Grecji i na Węgrzech (po 5 pkt.), Jugosławii i Egipcie (po 6 pkt.), USA i Francji (po 7 pkt.) Japonii i RPA (po 8 pkt.). Najmniej ludziom się nudzi w Polsce, Libii, Wenezueli, Iranie i Iraku (9 pkt.), ZSRR i Filipinach (10 pkt.), Włoszech (11 pkt.) oraz Hongkongu, Meksyku, Brazylii i Chinach (po 12 pkt.).

Za atrakcje widokowe Norwegia, Nowa Zelandia i Kanada otrzymały po 2 pkt. Dodatkowo Japonii, Szwecji i NRD przyznano po 2 pkt. za najwyższe czytelnictwo gazet na jednego mieszkańca, Kanada dostała 3 pkt. dodatkowe za najatrakcyjniejszy i najbardziej pożądany na świecie paszport, brak terroryzmu i obowiązek odbywania służby wojskowej, Hongkong ma 5 pkt. dodatkowych za najbardziej na świecie urozmaiconą kuchnię, Francja, Włochy i Japonia dostały „lokalne przysmaki” po 2 pkt. dodatkowo, a za najlepsze na świecie czekolady Belgii i Szwajcarii przyznano po 1 pkt. I wreszcie na zakończenie. Hongkongowi uieto całe 10 pkt. za niepewną przyszłość polityczno-gospodarczą.

Jeden z najlepiej wykształconych przedstawicieli tubylczej ludności Michael Mansel oświadczył, że aborygeni powinni utworzyć własne suwerenne państwo. Zapropował on, by nowe państwo leżące na ziemiach aborygenów proklamowano 26 stycznia 1988. Aborygeni zapowiedzieli przeprowadzenie akcji protestacyjnych podczas uroczystości jubileuszu, aby zwrócić uwagę międzynarodowej opinii na krzywdy i niesprawiedliwości, jakich doświadczali od białych osadników. Minister do spraw etnicznych Australii Gerry Hand oświadczył: „Nie sądzę, aby aborygeni mieli powody do świętowania 200-lecia w 1988 r.”

CO PISZĄ INNI

„Przy uparcie utrzymywaniu się wysokim wskaźniku bezrobocia w Europie Zachodniej, nastroje niekorzystne dla imigrantów z Trzeciego Świata zaostrzają się. Często oskarża się ich o nasilenie takich problemów, jak rozpręszanie się narkomanii, przestępczość, a ostatnio rozpowszechnianie zepsotu nabytego braku odporności organizmu (AIDS).”

„New York Times”
„Od 1975 roku ETA zabiła w Hiszpanii ponad 600 osób. Czy teraz Francja z kolei stanie się celem zabójców?”

„Le Nouvel Observateur”
„Prezydent Reagan ma wszelkie szanse przejść do podręczników historii jako najgorszy wróg Margaret Thatcher. Reaganomika uczyniła więcej szkód politycznych teorii ekonomicznej pani Thatcher, aniżeli wszystko co zdołał wymyślić przeciwko niej Neil Kinnoock.”

„Times”

Na bułgarskim rynku prasowym coraz dotkliwiej daje o sobie znać deficyt papieru. Powodem jest to zmniejszenie nakładów poszczególnych tytułów. Prognozy na ten rok nie są zbyt optymistyczne. Przewiduje się dalsze pogorszenie sytuacji w tym zakresie. Poważnie zmniejszono limity prędkości przyjmowa-



Wychłodził jak zabawka pod choinkę. Ten o zabawnych kształtach samochodzik o napędzie elektrycznym kosztuje tylko 50 tys. dolarów. Kształt samochodu ma przypominać znanego komika amerykańskiego Boba Hope'a i został zaprojektowany przez Jay Olmebrga.

PRASA

Na 1988 rok. Z gazet bułgarskich najwyższy nakład ma organ KC BPK „Robotniczego Działu” — 900 tys. egzemplarzy. Na uwagę zasługują duża popularność prasy radzieckiej. Nakład moskiewskiej „Prawdy” na Bułgarię wynosi 104 tys., „Literaturnej Gazety” — prawie 9 tys., a „Niedzieli” — 6.900 egzemplarzy.

TECHNIKA

Wychłodził jak zabawka pod choinkę. Ten o zabawnych kształtach samochodzik o napędzie elektrycznym kosztuje tylko 50 tys. dolarów. Kształt samochodu ma przypominać znanego komika amerykańskiego Boba Hope'a i został zaprojektowany przez Jay Olmebrga.

EMIGRACJA

Jak poinformował minister spraw wewnętrznych ZSRR Aleksander Wasłow w wywiadzie dla dziennika „Komsomolskaja Prawda” w ciągu 11 miesięcy 1987 r. ze Związku Radzieckiego wyemigrowało 7.007 obywateli, a 732 osobom odmówiono zgody na wyjazd motywując to względami bezpieczeństwa.

WYPADKI

Jak informuje „Socjalistyczna Prasa” w ciągu minionych 5 lat w wyniku wypadków drogowych w Związku Radzieckim zginęło 220 tys. ludzi. Co piąta osoba poniosła śmierć w wypadku spowodowanym przez planowe kierowców. W 1987 r. na drogach Związku Radzieckiego zginęło 50 tys. osób, a 250 tys. zostało rannych.

Advertisement for 'Świat się śmieje' magazine. It features a cartoon illustration of a man sitting at a desk with a television. Text includes: 'No dalej, udowodnij mi, że masz mózgi', 'Rys. Punch', and 'Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI'.

Fale uderzają w odludne wybrzeże; wiatr hula w opuszczonych budynkach. W porannej mgłę wyspa Kukani-ma wygląda jak okręt-widmo. Niewielki obszar łądu na Morzu Japońskim na zachód od Nagasaki swego czasu zamieszkałoby przy 7000 mieszkańców. Nie pozostał nić; wyspa stała się symbolem kosmaru, jaki gnębi dziś Japonię. Choroba, która wyludniła Kukani-mę, pustoszy także sąsiednie wyspy i rozciąga się na cały archipelag japoński. Japończycy nazwali ją „endakka” — silny jęń. Mówiący prościej: kryzys ekonomiczny. Kiedy tego lata dokonano bilansu gospodarki japońskiej, dane obrazają osiągnięcia wielkich, budzących podziw w USA i w Europie przedsiębiorstw były gorsze niż kiedykolwiek: Toshiba i Hitachi miały dochody o 30 proc. niższe niż poprzedniego roku; podobny los spotkał Fanuc, wspaniałą firmę robotową; w Sony po raz pierwszy odnotowano straty; Nissan i Selko ogłosili pierwszy w swych dziejach minus. O wielkim kryzysie specjalści nieustannie mówią w telewizji. Na półki w księgarniach, do niedawna wypełnione książkami typu „Japonia, numer jeden”, nagle zaczęły masowo trafiać pozycje o tytułach: „Japonia w niebezpieczeństwie”, „Zemsta USA” itp. Japonie w niebezpieczeństwie” nabył natychmiast 250.000 osób. Główna teza książki głosi: bogactwo Japo-

ku 1991 pozostanie tylko 5 spowodowałyby wzrost popytu na rynku krajowym, dzięki czemu japońskie przedsiębiorstwa mogłyby mniej eksportować — i ostatecznie Japonia miałaby mniej konfliktów z zagranicą. Mimo wielkich sukcesów na rynkach światowych możliwości rozwiązywania palących problemów wewnętrznych są raczej niewielkie. Na przykład, ceny parcell osiągnęły poziom wiatwie absurdalny. Metr kwadratowy kosztuje w Tokio do 4 mln jenów (ok. 60.000 DM). Przyczyna: rolnicy płacą o wiele niższe podatki niż inni obywatele, łrzymają się więc swojej ziemi, nawet jeżeli przestali już ją uprawiać. W ten sposób powstają wielkie braki terytoriów pod zabudowę prywatną i przemysłową; ceny ziemi osiągają zawrotne wysokości; w Tokio w ciągu jednego tylko roku wzrosły o 68 proc. Chociaż rolnicy stanowią tylko 8 proc. ogółu mieszkańców, są jedną z najbardziej wpływowych grup w państwie. Ich sła zawiera się w „Nokyo”, narodowym stowarzyszeniu rolników, stanowiącym równocześnie najpotężniejszą lobby w kraju. „Nokyo” zachowuje się jak ośmiornica, która wysuwa swe odnóża daleko od rolnictwa — aż do polityki. Pieniądże przechowywane w depozytach stowarzyszenia mają wartość powyżej budżetu państwa. Polowa posłów w parlamencie zawiąduje swój wybór „Nokyo”. Na podstawie starych praw o ochronie rolników na prowincji wystarczy 100.000

„TAK BARDZO NAS NIENAWIDZĄ”

W wywołuje zazdrość Amerykanów i Japończyków, dlatego na całym świecie zaczęły się szereg antyjapońskie nastroje. „Tak bardzo nas nienawidzą!” — oświadczył pisarz Itokawa. Przy tym wszystkim Japonia jest niesamowicie bogata — jest pierwszym pożyczkodawcą na świecie. W ubiegłym roku wartość japońskich inwestycji poza granicami kraju osiągnęła 180 mld dolarów. W takich sukcesach wielu Japończyków widzi dowód swej moralnej wyższości. Wojny handlowe, jaka Japonia prowadzi obecnie z połową świata, nie postrzegają jako efektu własnej napastliwej polityki handlowej, lecz jako skutek słabości innych, którzy przestali być konkurencji. Jednak to poczucie wyższości w sposób aż nadto widoczny przeplata się z uzależnieniem się nad sobą. Przez pozytywne dotychczas nastroje społeczeństwa japońskiego zaczyna przewijać się pesymizm: 34 proc. Japończyków jest przekonanych, że przyszłość będzie gorsza od sytuacji aktualnej. Rok temu miało tak tylko 25 proc. Japończyków. W ciągu ostatnich 12 miesięcy samobójstwo popełniło 25.524 Japończyków; więcej niż kiedykolwiek od chwili zakończenia wojny. Kryzys gospodarczy tworzy tam atmosferę kojarzącą się z końcem świata.

Na Kiusiu, wyspie wysuniętej najdalej na południe, z 356 mieszkańcami wyspekami, stanowiącej 11 proc. terytorium Japonii, pesymistyczne nastroje kraju i jego nierozwiązalne sprzeczności są jeszcze bardziej wyraźne. To tutaj po raz pierwszy w XVI wieku Japonia zetknęła się z Zachodem; tu — w połowie XIX wieku — powstała współczesna Japonia. Lecz także tutaj Japonia przeżywa swoje najgłębsze wstrząsy; tu najbardziej intensywne są kontakty i naciski z Zachodu, doprowadzające wręcz do paniki. Na Kukani-mie oraz na sąsiedniej wyspie Takashimie ludzie nie znajdują zatrudnienia, dlatego odeszli. Obie wyspy żyły z węgla. Jedną już opustoszała, drugą umiera. „To ostatni etap mojego postąpienia” — stwierdził Tatsuo Macuoka, zastępca dyrektora kopalni Mitsubishi. Codziennie udaje się do portu, by pokonać się odjeżdżającym mieszkańcom i usprawiedliwić się, że musiał zwolnić wszystkich (8000) pracowników. W mieście wyją opuszczone psy. Powód: wykopano tutaj tona węgla kosztuje 24.000 jenów; tona zakupiona w Australii — tylko 800 jenów. Niesamowity wzrost wartości waluty japońskiej z 263 jenów za dolara w lutym 1985 — do dzisiejszych 143 jenów, może służyć japońskiej dumie narodowej. Lecz z tego samego powodu Japonia nie może już sobie pozwolić na wydobycie własnego węgla. Dlatego firma Mitsubishi wykupiła akcje australijskich spółek węglowych — daje więc zatrudnienie obcokrajowcom, odbierając je robotnikom japońskim. W roku 1962 w sześciu japońskich kopalniach 180.000 górników wykopało 65 mln ton węgla. Dziś pozostało tylko 26 kopalń dających 16 mln ton i zatrudniających 10.000 osób. Do ro-

wać; chciałaby nadal mieć wstęp na rynki zagraniczne — swój zaś chce zachować jak najbardziej zamknięty. Ponieważ Europejczycy i Amerykanie zaczęli wprowadzać surowe ograniczenia importu z Japonii, Tokio musi się „zliberalizować” — w przeciwnym razie grozi to wzrostem cła na towary japońskie. Na wyspie Jakusima (20.000 mieszkańców, 20.000 małp i wspaniała dżungla) tan import drewna i Filipin już zaczął zalewać miejscowy przemysł drzewny. Mieszkańcy wyspy obawiają się, że pod wpływem nacisków z zagranicy Tokio wkrótce zgodzi się nawet na import pomarańczy. Sprawdzenie byłoby o sobie także od krajowych. Na wielkiej wyspie Kiusiu, jej mieszkańcy drżą na myśl o możliwości importu mięsa i ryżu. Jeszcze sto lat temu mięso na stole stanowiło luksus, na który mogło sobie pozwolić niewielu Japończyków. Byłoby to wyłącznie siłą pociągawą. Wraz ze wzrostem dobrobytu po wojnie i to się zmieniło — Japończycy zaczęli hodować bydło na ubój. Mieszkańcy małego miasta Suesjoi wzbogacił się na tej hodowli. Wyhodowali specjalną rasę krów o czarnej sierści i niezwykle delikatnym mięsie. W wielu garażach stoją po dwa auta; dochody są o 20 proc. wyższe od przeciętnych. To wszystko może wkrótce ulec zmianie. Kilogram importowanej wołowiny kosztowałby sześć razy taniej niż krajowej. W obawie przed wielkim kryzysem żywnościowym rząd japoński od roku 1952 zachęca do uprawy ryżu. Aktualnie Japończycy produkują go dużo więcej, niż są w stanie skonsumentować. Import, prywatny handel i transport ryżu są w Japonii surowo wzbronione. Państwo skupuje ryż po dużo wyższej cenie, niż może go sprzedawać. Kilogram krajowego ryżu kosztuje w Japonie 6-10 razy więcej niż importowanego. — Czy nasz ryż jest drogi czy tani, to wyłącznie nasza sprawa — oświadczył Josi-fuza Kunigo, przewodniczący organizacji rolniczej, kiedy wykazywano mu absurdalność takiej polityki ryżowej. — Obok krajowców zameczają nas swoimi żądaniami, byśmy kupowali ich towary. Obok krajowców są smorzą Japonii od 1853 roku. Wówczas to amerykański komodor Perry ze swoją „czarną flotą” zmusił Japonię do przetrwania 200-letniej izolacji i otwarcia swego rynku dla świata. Wielu Japończyków wśród nich Akio Morita, współzałożyciel firmy Sony, w zachodnich żądaniach liberalizacji japońskiego rynku widzi zapowiedź nowej „czarnej floty”. Żądania otwarcia rynku japońskiego nie pochodzą dziś przy tym wyłącznie z zewnątrz. Nawet japońskie stowarzyszenie przemysłowców żąda liberalizacji polityki rolnej, gdyż wysokie ceny produktów żywnościowych powodują wzrost kosztów życia, a tym samym konieczność podwyżki płac, co z kolei powoduje wzrost cen wyrobów przemysłowych. Pewne studium stowarzyszenia finansowego wykazało, że gdyby ceny woliwojny i ryżu zostały „zliberalizowane”, każda rodzina japońska mogłaby zaoszczędzić 52 proc. wydatków. Te zaoszczędzone pieniądze

głosów do uzyskania miejsca w parlamencie. W miesiąc koniecznych jest 250.000. Każdy premier potrzebował poparcia rolników by mógł stanąć u steru władzy. Premier Nakasone powiedział niegdyś: „Ryż jest nietykalny”. — Nie jesteśmy odpowiedzialni za konflikty handlowe z zagranicą — mówi Josi-fuza Kunigo, przywódca stowarzyszenia chłopieckiego z Katoshimy — 20 wielkich dziedzin eksportu spowodowało brak równowagi handlowej, a teraz chcą poświęcić rolnictwo. Przemysłowcy załatwili interesy. Teraz chcieliby nas wrobić. Kryzys dlatego tak bardzo denerwuje Japończyków, że uległo zniszczeniu coś o podstawowym znaczeniu: zgodność interesów przemysłu, rzędu i rolników. Niegdyś to, co było dobre dla firmy Nissan, Toshiba czy Sony, było dobre dla Japonii. Teraz już tak nie jest. — Musimy zapomnieć o interesie państwa, jeżeli chcemy, by firma przetrwała — tłumaczy się menedżer z Nippon Electric — Jeśli rządowi nie uda się przywrócić kontroli jena, będziemy zmuszeni swoje zakłady produkcyjne ulokować za granicą. Niektóre firmy rozmyślają już o tym, by za granicę przenieść nie tylko produkcję, lecz także swoje siedziby. Wielkie firmy próbują jeszcze bronić się przed zwalnianiem pracowników, teraz więc każda ma swój „wydział okienny”: pracowników, którzy nie mają co robić i gapia się przez okno. Koleje państwowe na Kiusiu w ubiegłym roku zatrudniały 27.000 osób. Odkąd uległy prywatyzacji a linie zostały skrócone o około 5000 km, jest o 10.000 pracowników za dużo. Im silniejsze jest poczucie kryzysu, tym bardziej otwarcie Japończycy zadają pytanie, kto jest zań odpowiedzialny. Żydu — głosi jedna z najbardziej dziwacznych odpowiedzi. W ciągu ostatnich kilku miesięcy ukazało się co najmniej tuzin książek o Żydach: „Jak wzbogacił się na akcjach kupowanych przez Żydów”, „Żydowskie plany opanowania świata” itd. Dwie spośród tych pozycji wyszły w ponad milionowym nakładzie i należą do „przebojów” roku. Autor, Masami Uno z Osaki, twierdzi, że aktualne japońskie kłopoty ekonomiczne są efektem żydowskiego spisku: Żydzi, którzy w Ameryce ponoc kontrolują całą przemysł, mass media i finans, chcą zrobić z Japonii kózla ofiarę, który będzie winien recesji, jaka spanuje na świecie w roku 1990. Tak więc, ogólnie rzecz biorąc Japończycy uważają się za ofiary międzynarodowego nieporozumienia czy wręcz spisku. Wszelkie żądania plynące z zagranicy są odrzucane, uważane są bowiem za próby wykorzystania Japonii. Taką postawą nie dopuszczają samokrytyki. Zamiast doprowadzić do większej harmonii ze światem, kryzys jeszcze bardziej umocnił japońskie spożycie z góry na wszystko, co obce. — My, Japończycy, pragniemy, by wszystko, co japońskie, pozostało nieskazitelnie japońskie — oświadczył profesor Kogane, szef instytutu badawczego Nisico. — Jeżeli nawet przelaliśmy coś od obcokrajowców, zrobiliśmy to

tylko po to, by tym łatwiej zachować dystans.

Nigdzie w Japonii nie jest to tak oczywiste, jak na Kjusiu. Swego czasu jednak wybudowali w Nagasaki pierwszy uniwersytet w zachodnim rozumieniu, pierwszy szpital, pierwszą drukarnię w Japonii. Lec, kiedy próbował szerzyć swą wiarę, zostało im to zakazane; niektórych nawet ukrzyżowano za „sianie nieporządku”.

Na dworcu w Kagoshimie stoi pomnik 17 japońskich studentów — wszystkich z Kjusiu — którzy jako pierwsi udali się do Anglii i USA, by tam studiować zachodnie nauki. Lec, Kagoshima jest jednym z najbardziej konserwatywnych, najbardziej japońskich miast w kraju. Na moście w centrum miasta stał pomnik rony generała Nogę, wzniesiony przez wojsko. Wzniesiono go, aby uczcić poległych w wojnie z Rosją na początku stulecia, pomnik miał charakter — a jego żona razem z nim.

W wiosce Hiran, 60 km od Kagoshimy, stoi pomnik jeszcze ważniejszy dla wielu Japończyków: pomnik ku czci kamikaze. W czasie wojny Hiran był jednym z głównych punktów oporu lotnictwa japońskiego. Wystrzelono stąd 1026 pilotów-kamikaze, którzy na swoich samolotach wykonali samobójczy atak na cel nieprzyjaciela.

Jeszcze w dwadzieścia lat po wojnie o Hiran niewiele mówiono. Po czym nagle w roku 1984 były szef sztabu generalnego podarował miastu Hiran rzeźbę Buddy z imionami wszystkich poległych pilotów. Wokół tej rzeźby, najpierw ukradkiem, zaczęło powstawać muzeum. Liczni Japończycy przekazywali środki na to muzeum, które dziś jest bardzo duże i może sobie pozwolić na zakup drogiego eksponatów.

Najpierw przychodziły tylko krewne pilotów. Teraz przychodzą także młodzi ludzie i studenci — twierdzi dyrektor muzeum. — Zainteresowanie przeszłością wzrosło. W ubiegłym roku odwiedziło muzeum 250 000 osób. Na wschodnich drzwiach wielu chłopskich domów na Kjusiu wciąż jeszcze widnieją stare napisy „Ta rodzina ofiarowała syna ojczyźnie”. Zaś na szczytach wielu wzgórz nadal stoją, dobrane utrzymać, „pomniki wibracji duszy” — ku czci poległych w czasie wojny.

W tym roku po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny większość Japończyków odpowiedziała w pewnej ankiecie, że „ich uczucia patriotyczne są naprawdę silne”. Ideologia nacjonalistyczna jako schronienie przed kryzysem? 3. maja w Osace został zamordowany dziennikarz z czasopisma „Asahi”. Zabójstwo jeszcze nie zostało wyjaśnione, lecz pismo pewnej prawicowej nacjonalistycznej nielegalnej organizacji oskarżyło „Asahi” o „antyjapońskie uczucia”.

Prawicowcy ekstremiści z pewnością próbują wykorzystać fakt, że Japończycy zaczęli zadawać sobie pytania, jakich w ciągu dziesięcioleci sukcesów i pokonń nie stawali: dlaczego, na przykład, jeden z najbogatszych narodów świata musi mieszkając w „zajeznych norach”? Albo dlaczego, jeśli Japończyk kupi sobie dom, muszą go spłacać jeszcze dwa pokolenia?

Wydaje się, że kryzys ekonomiczny wywołuje napięcia społeczne, z którymi odziedziczony system polityczny nie będzie mógł sobie poradzić. — Problem Japonii polega na tym, że posiada technologię XXI, społeczeństwo XIX i politykę XVII wieku — twierdzi profesor Kogane.

Ku czemu zwróca się Japończycy, by odzyskać utracone poczucie bezpieczeństwa i zaufanie? Kryzys z pewnością działa na korzyść racjonalizacji wielkiego przemysłu, powodując do powzięcia się resztek społeczeństwa feudalnego, gdyż niemożliwe stało się łączenie ich ze współczesnym systemem produkcji — chodzi zwłaszcza o tzw. system sennioralny, czyli wydzierżawienie miejsca pracy aż do śmierci.

Z drugiej strony likwidacja tych specyficznie japońskich form, które doprowadziły do tak wielkich sukcesów Japonii, wywołuje nową niepewność i może trafić system w najbardziej czule miejsce. Wielu młodych ludzi rezygnuje już z tradycyjnych form życia i pracy. Początek końca tak podziwianego i wyśławianego, stawianego jako przykład do naśladowania modelu „Japan Inc.”?

Profesor Kogane jest pełen optymizmu:

— Na początku kryzysu natłoczonego również się wydawało, że Japonia jest blisko upadku, zaś odpowiedź na przemianę Japonii w potęgę, jaka jest obecnie, to może zdarzyć się ponownie. Nie wolno zapominać, że pod wpływem nacisków z zewnątrz Japonia zawsze zmieniała się na lepsze.

„DER SPIEGEL”

Tłum:

ALICJA PAKULANKA

Czy na łowectwie można zarabiać? Oczywiście tak, ale wraz z odpowiedzią twierdząca pojawiają się kontrowersje. Gospodarka łowiecka jest dziedziną o spójności, obszarem, na którym wplywa i zyski są tylko jednym z kryteriów oceny. Jednakże w dobie, kiedy walory pragmatyczne zdają się najbardziej przemawiać do wyobraźni, to akurat kryterium przywołane bywa nader często. Wiadomo nie od dziś, że eksportuje się dziczyznę, że sprzedaje się odzyski za dewizy. Według aktualnych danych (rok 1986) wplywy z gospodarki łowieckiej przyniosły 25 mln dolarów i jest to poziom dotąd nie notowany. Były o milion wyżej od roku 1980, najniższego przed kryzysem załamanem. Można się zastanowić nad wielkością tej kwoty — wobec miliardowych zadłużenia suma to śmiesznie mała, ale mniej więcej równa zyskom, jakie osiągamy z eksportu obrabiarów. Sprzedajemy przede wszystkim żywe zwierzęta. W sytuacji, gdy góry wiołowy i wienrowiny zależała chłodnia EWG, dziczyznę sprzedają się bardzo dobrze. Jeszcze lepszym interesem jest eksport żywej zwierzyny a zupełnie niezłym polowania dewizowe. Przyjeżdża sobie taki osobnik z wypchanym portfelem, za odstrzał płaci, za trofeum płaci, wraca do domu i zabija pięćdziesiąt żastrzeleno przez siebie dzika, którego w międzyczasie „Animex” zdążył wyeksportować za granicę. Jest rzeczka charakterystyczna, że wplywy z polowań dewizowych

jednak sugerował, że problem oszkodowań jest wdzicznym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Nowe spojrzenie na rozmiar szkód czynionych przez zwierzęta łowna wniesie zapewne zmiany zasad ich zwyczajów. Wprowadzona została zasada przywołania za punkt wyjścia szacunków freddie piony w danym terenie. Innowacja polega też na tym, że obecnie kół łowieckie ponosić będą większy udział w pokrywaniu szkód. Dotychczas bowiem przeważała część oszkodowań wypłacali Lasy Państwowe. Odad również przedstawiciel kół łowieckie będzie uczestniczył w szacowaniu szkód. Nowy system z pewnością zweryfikuje polski do rozmiary szkód łowieckich. W usankcjonowany dotąd prawem układ rolnik — leśniczy wkłada trzecia osoba, której przychodzi płacić z własnej kieszeni.

Obszerniejszy wywód na temat stosunków łowiectwo-rolnictwo

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Nowe spojrzenie na rozmiar szkód czynionych przez zwierzęta łowna wniesie zapewne zmiany zasad ich zwyczajów. Wprowadzona została zasada przywołania za punkt wyjścia szacunków freddie piony w danym terenie. Innowacja polega też na tym, że obecnie kół łowieckie ponosić będą większy udział w pokrywaniu szkód. Dotychczas bowiem przeważała część oszkodowań wypłacali Lasy Państwowe. Odad również przedstawiciel kół łowieckie będzie uczestniczył w szacowaniu szkód. Nowy system z pewnością zweryfikuje polski do rozmiary szkód łowieckich. W usankcjonowany dotąd prawem układ rolnik — leśniczy wkłada trzecia osoba, której przychodzi płacić z własnej kieszeni.

Obszerniejszy wywód na temat stosunków łowiectwo-rolnictwo

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Przestępczość u nas i u innych

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

REPRESJA KARNNA NA CENZUROWANYM

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Ponad 90 tysięcy więźniów

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

„Dwa lata jak dla brata”

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Prace kodyfikacyjne

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

OBRACHUNKI Z JELENIEM

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

Wielkość oszkodowań jest w dziczym nośnikiem dla spekulatorów. Rzecz w tym, by uswiadomić sobie złożoność całego zjawiska. Wyobrymianie strat natomiast nie jest w sobie niebezpiecznym dla naszych zwierzątostanów. Pod naporem krytyki kresów rolniczych zrodziła się teoria o potrzebie zmniejszenia tzw. pojemności łowieckiej. Szło mniej więcej o to, by wystrzelać zwierzęta, aż przestanie pokazywać się na polach. Zrobił się kociokwix wśród myśliwych, zaczęto fałszować statystyki, wobec czego na szczęście poniechano szybko tych praktyk.

TOMASZ ORDYK

JANUSZ HAŃDEK

5 milionów złotych grzywny Z tymi innymi karami więzie

Brunon Rajca

Kronika osobista

(8 stycznia — 14 stycznia)

Nieco taktownie byłoby zacząć od spraw kultury, gdyż miałem przyjemność uczestniczyć w spotkaniu twórców, jakie odbyło się w udziałem Wojciecha Jaruzelskiego w pałacu Rady Ministrów 11 I 1988 roku, ale rozpocząć od gorzkiej. Nie jest to żadna przewrotność i od razu donoszę, że goście prof. Aleksandra Krawczyka — ministra kultury i sztuki — toasty za Nowy Rok wzniesli lampką szampa. Nie brakowało natomiast pysznych, kruchych ciastek, o różnych smakach i gatunkach. No więc, statystyczny Polak od lat wydaje dwukrotnie więcej na wódkę niż na kulturę. Informacja GUS: 50 proc. społeczeństwa nie uczęszcza do kina, 40 proc. w ogóle nie czyta książek, o 30 proc. zmniejszyły się widownie teatrów i sal koncertowych itd., itp. Nie brak wielu inicjatyw i działań Społecznego Komitetu Przeciwdziałania, który pragnie, by naród zaczął kiedyś — nie wiem, czy to jest w ogóle możliwe — żyć w trzeźwości. Najwybitniejszych działaczy SKP — nie odnalazłem nazwiska p. Marka Kosińskiego — przyjął 7 I 1988 r. Wojciech Jaruzelski. Mówiono o tym, że liczący się postęp w ograniczaniu tej plagi społecznej można osiągnąć przede wszystkim poprzez zgodne współdziałanie organów państwowych i różnorodnych sił społecznych. Liczy się bardzo na instytucje kościelne. Niestety, jako naród trunkowy, jeszcze bardziej tumaniałemy i głupiejemy. Tym bardziej, że w Polsce i tak już nie brak matełków. Nie douczonych, nie dokształconych. Kto by przypuszczał, że aż pięć procent uczniów nie kończy nawet szkoły podstawowej, która obejmuje cztery miliony dzieci. Ni mniej ni więcej tylko 56,3 proc. młodzieży kształci się w szkołach zawodowych natomiast 18,6 proc. — zdecydowanie mniejszość — wybiera licea ogólnokształcące. Ktoś, kto ukończył siedemnaście lat, nie ma już żadnego obowiązku uczęszczania do szkoły. Ludzie ci — jeśli oglądają nawet telewizję — nie mają praktycznie szans uczestniczenia w kulturze. Muszą mieć trudności nawet w posługiwaniu się — przyswojują tu prof. Zenona Klemensiewicza — poprawnym językiem polskim, nie mówiąc już o językach obcych. Trudno więc mówić o szerokiej aspiracji narodu, nawet jeśli wydał on Krzysztofa Pendereckiego, Andrzeja Wajdę czy Józefa Szajna. Ten negatywny i tak już stan, potrzeba jeszcze płaścić. Na szczęście nie jest to jedynie przywilej Polaków, choć jakie to może być usprawiedliwienie? Kłopoty, problemy z alko-olizmem ma aż 18 milionów obywateli amerykańskich — i kosztuje to aż 117 miliardów dolarów rocznie. Tylko piani kierowcy powodują ok. 23 000 wypadków śmiertelnych, 3 000 osób tonie, będąc pod wpływem alkoholu, 30 proc. samobójstw popełnianych jest w zamrozczeniu, 45 proc. bezdomnych oddaje się temu nalogowi. Niemal jedna trzecia spośród 523 000 więźniów znalazła się za kratkami za przestępstwa pod wpływem alkoholu. Leczenie alkoholików to też duże pieniądze: czterodniowa terapia w odpowiedniej instytucji kosztuje ok. 4000 do 20 000 dolarów, dlatego w Stanach Zjednoczonych zaczyna dominować przekonanie, że lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Kiedy w Kalifornii w 1982 r. powstało pierwsze sanatorium dla alkoholików, patronożo z niedowierzaniem na to przedsięwzięcie; sprawdzono, czy zakłada się tam kratki na oknach lecz fakt, że przedsięwzięcie patronowała pani Betty Ford, niedługo pierwsza dama USA, która przynajmniej, jeśli sama oddawała się też temu nalogowi, spowodowała, że zaczęło patrzeć inaczej na ten ośrodek. Nie wątpię, że sławie rozszerzyły i potwierdziły skuteczność znane osobliwości ze świata show-biznesu, które skorzystały z jego pomocy: Elizabeth Taylor, Liza Minelli i wiele innych. Teraz ponad 1000 przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych przeznacza fundusze na programy terapeutyczne, a nawet wlicza się do nich, by pomóc swoim pracownikom pokonać trudności. Tylko proszę sobie wyobrazić, czy w Polsce byłoby to możliwe, skoro ta choroba jest ciągle traktowana jako coś wstydlivego. Na ogół jesteśmy zwolennikami karami — to najprostsze — a nie pomocy. Niezależnie od tego temat pisanego i mówionego. Na szeroką skalę rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych badania mające wykazać, że alkoholizm jest chorobą uwarunkowaną bardziej genetycznie niż społecznie. Trudność polega na tym, że alkohol — czy raczej etanol, będąc atakującym składnikiem napojów alkoholowych — zagraża całemu organizmowi; zwiększa ryzyko chorób serca i układu krwionośnego, rujnuje system pokarmowy, zwiększa ryzyko chorób psychicznych w kilku pokoleniach. To wszystko jest tym bardziej przerażające, że o ile do niedawna po pierwszy kilieścik sięgała młodzież w wieku 16—18 lat, o tyle obecnie alkohol kusi już młodzież 12—13-letnią. Toteż nie dziwno, że w USA wydano zakaz sprzedaży alkoholu młodzieży do lat 21. To zasięga ponad trzydziestomilionowej organizacji anonimowych alkoholików, gdzie jedną z form działalności są opowieści i wyznania nieszcześliwych dzieci alkoholików. Nie okłamujmy się — myślę teraz o Polsce — ale zwątpienie, apatia, rezygnacja, brak perspektyw w wielu dziedzinach życia i pracy człowieka — zaspędają obywatela do gospody. Nad stanem moralnym społeczeństwa muszą zadumać się socjologowie, psychologowie a także politycy.

Trzeba wszelkimi sposobami — bez względu na przekonania światopoglądowe — walczyć z demoralizacją, która groźna jest nie tylko dla jednostki, lecz dla całego narodu. Nie zapomnijmy, że kultura, a zwłaszcza sztuka — polska, a więc odrębna, swoista, niepowtarzalna — jest najlepszym czynnikiem integracji Polaków w smaganiach i wszelkimi przeciwnościami. Trzeba przy tym cierpliwości, wytrwałości i wyobraźni. Idzie tu o wysiłki w wywołaniu postaw uczuciowych — podobno naród polski jest patriotyczny i pobozny — którego rezultatem będzie prawdziwe, wewnętrzne zjednoczenie. Nie oplaca się oszczędzać na kulturze. Tak mówili prawie wszyscy zebrani w pałacu Rady Ministrów, wkręcając, że ten głos dostrzeżenie do techników. Miałem przyjemność rozmawiać długo z sekretarzem Komitetu Centralnego Partii Andrzejem Wasilewskim: „Kultura nie jest dobrem oświeceniowym i fasadowym — mówi to już nie pierwszy raz — lecz wielopostaciowym pokarmem powszechnym, poczynając od wysokich treści moralno-umysłowych po rutynowy poziom materialnego otoczenia. Idzie o to, by kultura artystyczna, osiagająca w Polsce nierazko światowe wyróżzenia, pełniła wiodącą rolę w naszym układzie krajeńca, odeskajac swój ślad na poziomie powszechnym. Nie tylko młde, swobodne, niewymuszone, ale ważne spotkanie twórców: gawędziliśmy z wieloma wybitnymi, zatroskanymi o przyszłość Polski, ludźmi. Na pytanie reporterów Telewizji Polskiej: czego nie życzy kulturze w 1988 roku, Wojciech Jaruzelski — zauważyłem, że tego dnia był uśmiechnięty, swobodny — odpowiedział: banau, prymitywizm, brutalność. Może to być i powinno — ustaliłem ponad wszelką wątpliwość z Andrzejem Kurzem — motto działań we wszystkich dziedzinach życia.

świadość Polaków na obczyźnie. Ci, którzy autentycznie identyfikują się z polskością, muszą mieć swoje kursy tańca, festiwale, imprezy, gryzaka i — na święta — kalendarz. Jednak przeważająca większość powinna ponownie zostać przyłączona poprzez promocję kasety z polskimi filmami, najlepszymi spektaklami teatralnymi i obojętymi napisami. Polska sztuka nie może być oferowana poprzez skromne sklepiki „Cepelii” oferujące po horrendalnych cenach, przyszłowiowy „szwarz, mydło, powidło”, podlane ludowym sosem. Dziś dla Polonii wydaje się „Panorama Polski” jako kolorowy miesięcznik o charakterze społeczno-kulturalnym, który z pokazywaniem treści kulturowych czy problemów społecznych niewiele ma wspólnego. Jest niżej. Wydajemy też kwartalnik dla szkół polonijnych o wdziennej nazwie „Wisłoka”. Dobre wyniki za to przynosi współpracę z duszpasterstwem polonijnym, wszak ponad 1000 parafii, rozrzuconych po świecie, jest naturalnym ośrodkiem polskości.

Być może część spraw przejmie utworzona niedawno Narodowa Funda-

zakończeniu II wojny światowej mamy moralny obowiązek, w ramach wspólnoty socjalistycznej rozwiązać ten narzucony — głównie od niedomówień — problem. Nie tak dawno jeszcze w encyklopediach pod hasłem „Polonia” ani słowem nie wspomiano o mniejszości polskiej w krajach socjalistycznych. Dziś Towarzystwo „Polonia” stara się nawiązać współpracę z Polonią w NRD, Rumuni, Bułgarii, na Węgrzech, zacieśnić związki z Polakami w Czechosłowacji. Skuteczność naszej polityki w tej dziedzinie oceniam jest i będzie, przez pryzmat stosunków z Polonią w Związku Radzieckim.

Podczas spotkania w Towarzystwie „Polonia” przed kilkoma tygodniami zastępcą kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR Jan Biszyta powiedział, że obok spraw Polonii w Kraju Rad wymaga rozwiązania i politycznego określenia stosunek do Żydów polskiego pochodzenia rozproszonych po świecie, głównie jednak zamieszkujących Izrael. Nie uciekamy od tego, i byłoby chyba naszym błędem gdyby nie dostrzeżano możliwości poprawy wzajemnych stosunków. Na przeszkodzie stoi,

Gdyby zadać pytanie, w którym mieście żyje najwięcej Polaków, pewnie 9 osób na 10 odpowiedziałoby, że w Warszawie. Okazuje się jednak, że największym polskim skupiskiem jest... Chicago. Zaraz, zaraz, ktoś odpowie, przecież jeśli ktoś ma obywatelstwo amerykańskie to nie jest już Polakiem. Czy rzeczywiście?

Według szacunkowych ocen sprawa dotyczy ok. 500—600 tys. rodaków, którzy w różnych okolicznościach opuścili kraj i teraz od lat zamieszkują w niemal 140 państwach na wszystkich kontynentach. W myśl rozumienia polskiego prawa, bez względu na to gdzie jest ich stałe miejsce pobytu, do końca życia pozostają obywatelami polskimi. Jedynie bowiem Rada Państwa może kogóż pozbawić obywatelstwa, jednak takich wniosków napływa stosunkowo niewiele. Ludzie nie bardzo przejmują się polskim ustawodawstwem i, jeśli nadarzy się okazja, występują o przyznanie im nowego obywatelstwa, nie zwracając się do tychczasowego. W licznych krajach usankcjonowane jest przepisanie, my natomiast czekamy na nowelizację zdezak-

Z sercem na talerzu



„Mazowsze”

Fot. Archiwum

„Nie umiemy rezygnować z prywaty gdy idzie o interes ogólnospołeczny”

Rozmowa z ALEKSANDREM BOCHEŃSKIM, pisarzem, publicystą

trudno jest winić dzieci za cechy i sposób bycia przekazywany im przez rodziców i dziadków. Tak ukształtowani dojrzały ludzie zaczynają potem popełniać błędy, które składają się na błędy narodowe i psychologiczne.

— Jakże Pana zdaniem były psychologiczne popielniano w socjalizmie?

— Ostatnio mówi się i pisze o nich wiele — przyznam się pani, że niechętnie dołączyłbym się do chóru krytykantów tego co było. Znacznie bardziej interesuje mnie to co jest — i co przypuszczalnie będzie.

— Błędy popełniane obecnie? Które z nich drażnią Pana najbardziej? Co wytknąłby Pan gospodarce, decydentom, a co narodowi?

— Rozdrażnienie nie jest postawą wobec tak poważnych problemów jakimi są przypuszczalnie nieporozumienia i omyłki bądź rzadko, bądź społeczeństwa. Przyznaję, że czasem trudno nie zgryzać zębami, ale ostatecznie Czytelnicy „GK” czy innych pism polskich mają prawo wymagać od kogoś, aby analizował sytuację bez cienia zadrzań i emocji...

— ...czy to możliwe?

— Tak, jak przyrodnik analizuje działanie drożdży czy innych żyjątek pod mikroskopem.

— Moim zdaniem nie jest to możliwe...

— Może ma pani rację — weźmy inne porównanie: jak stary chirurg wezwany do konsultacji nad chorym dzieckiem, analizuje dokonane przez jego młodszego kolegę cięcia i opatrunki. Przestrzega przed bliedną terapią — ale nie daje się ponieść ani niechęci do jednego, ani sympatii do drugiego.

— Wiele jakże są przestrogi „starszego kolegi”? Kto i kiedy Pana prosił na konsultację?

— General Jaruzelski na VI Plenum wezwał obywateli do zgłaszania uwag, nawet krytycznych. A moja przestroga brzmi: system „3X5” został zalecony i jest realizowany przez naukowców, zazwyczaj oderwanych od praktyki i kierujących się ogólną, niewiarską teorią — zamiast codziennego wyboru mniejszego zła. Stąd ich błędna diagnoza, a potem błędna terapia.

— Do czego Pan zdążył? Jakże z tego wnioski? Wiadomo, że nie był Pan entuzjastą reformy...

— Byłem i jestem jej gorącym i zdecydowanym zwolennikiem. Z tym ważnym zastrzeżeniem, że system „3X5” nie jest jedyną możliwą reformą. Sądzę nawet, że nie był tym systemem, który należało wybrać.

— Dlaczego?

— Dlatego, że przewidywał jako naczelny mechanizm spóźnianego postępu gospodarczego — konkurencję. A konkurencja nie powstała, jak to od razu prognozowałem, i powstać nie mogła. Na to byłyby potrzebne wolne kapitały w nadmiarze — a u nas jest ich dotkliwy brak. Gdyby samodzielność przedsiębiorstw oraz równowaga rynkowa miały zapewnić rozwój gospodarczy — Bangladesz byłby równie bogaty jak USA.

— Wiele co Pan doradza? Powrót do dawnego?

— Nigdy w życiu. Sądzę, że należy raczej wprowadzić system menedżerski, którego dotąd nie było i nie ma — choć w krajach rozwiniętych daje dobrą organizację produkcji i szybki rozwój. Niestety u nas będzie to trudno przeformować, bowiem nie umiemy rezygnować z prywaty gdy idzie o interes ogólnospołeczny.

— Niemniej jednak proszę powiedzieć jakby to miało konkretnie wyglądać?

— Jednoosobowa odpowiedzialność i jednoosobowe kierownictwo na każdym szczeblu — łącznie z najwyższym.

— A czy załogi robotnicze zgodzą się na taki system?

— Każdy przytomny robotnik i technik zgodzi się z tym, że żaden zespół produkcyjny nie może działać bez ognia decyzyjnego oddzielonego od ognia wykonawczego. Już nie wiem kto przypomniał niedawno, co mówił Tolstoj: że nawet kiedy idzie o tak proste działanie jak podnieść belkę przez kilku ludzi — jeden musi zawołać „podnosimy” — a nie każdy bełkotac co innego i kiedy indziej. Co dopiero przy tak skomplikowanych działaniach jak nowoczesna produkcja, a na wyższym jeszcze szczeblu — gospodarka narodowa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: IZABELA PIECZARA

tualizowanych paragrafów, które faktycznie hamują rozwój naszych stosunków z Polonią. W tym momencie warto zdefiniować pojęcie tego słowa-klucza, które przewija się od ponad 30 lat w polskiej polityce zagranicznej kulturalnej i gospodarczej. W 1955 r. powstał Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” i już w samej nazwie tej instytucji tkwi błąd. Bo przecież Polonii w kraju nie ma! Bardzo różnie określa się Polonię, warto chyba powiedzieć za Encyklopedię PWN, że jest to: „całość polskiej grupy etnicznej powstałej w wyniku wychodźstwa z Polski, stale zamieszkującej poza granicami kraju i zachowującej, niezależnie od miejsca urodzenia i posiadanej obywatelstwa, poczucie duchowej łączności z Polską”.

Ilu nas jest?

Nikt nie jest w stanie dokładnie powiedzieć, ilu jest polonistów zamieszkujących w różnych krajach świata. Szacunkowe dane zmieniają się w zależności od przyjętych kryteriów, a także koniunkturalnych ocen. Przyjmijmy więc, z pewną dozą tolerancji, że Polonia liczy od 10 do 18 mln ludzi z czego w ponad 40 państwach są skupiska polonijne mające charakter narodowościowy.

Przed ponad 1,5 wiekiem zaczęła się emigracja gospodarcza i polityczna z ziem polskich, będących wówczas pod zaborem Głównym kierunkiem była Ameryka Północna i Południowa. Z tego najwcześniejszego okresu datują się pierwsze polsko-amerykańskie więzy etniczne. Dziś to już 4 i 5 pokolenie, które często ma z angielską brzmiającą nazwiska, uczy się o kraju od swoich prapradziadków. Stany Zjednoczone ciągle jednak przyciągają nowych emigrantów. Szacuje się, że przynajmniej 6—8 tys. Polaków zostaje na stałe w USA każdego roku. Wielu ludzi dojeżdża, żeby się dorobić i wrócić. Inni podczas pobytu zmieniają zdanie i osiedlają się. 6,5—7 mln obywateli amerykańskich ma związki z Polską. Na drugim miejscu jest Brazylia z Polonią liczącą ok. 850 tys. osób, a na trzecim Kanada z 350 tys. W Europie Zachodniej palme pierwszeństwa dzięży Francja z 800 tys. obywateli polskiego pochodzenia, a na drugim miejsce wysunęła się RFN z 500 tys. Polonią, a następnie Wielka Brytania z 150 tys. polonistów. Polonia jest liczna w Argentynie i Australii gdzie przekracza 120 tys. obywateli, w Belgii i RPA ok. 50 tys. Nieco mniejsze skupiska są w Szwecji, Austrii, Włoszech, Holandii, Szwajcarii, czy Danii. Przez ostatnie lata niezbyt chętnie poruszano drażliwy temat Polonii w krajach socjalistycznych. O ile jeszcze wspomniano o Czechosłowacji, w której działa Polski Związek Kulturalno-Oświatowy będący reprezentantem ponad 120 tys. rzeszy Polonii, która ma własne szkoły, wydawnictwa, teatr, domy kultury, to już Polaków w Związku Radzieckim w ogóle nie dostrzegano. Polskojęzyczny organ Komunistycznej Partii Litwy — „Czerwony Sztandar” przez sam fakt swego istnienia, wskazywał, że są odbiorcy tego typu prasy, czyli problem Polonii istnieje i tu. W wyniku zmiany granic, przesielenia w okresie stalinowskim skupiska polskie nieco rozrosły się, ale w Łowidze, w Wilnie czy też Brześciu można ze spotkaniem przychodzićmi swobodnie porozumiewać się w języku polskim. Akceptująca władze radziecka mniejszość polska zachowała swoją odrębną kulturę i nie wolno zapominać o tej twórczym wkładzie w utrzymanie polskości. Podczas wizyty gen. W. Jaruzelskiego na Litwie właściciel pierwszy raz sprawa Polonii radzieckiej dojrzała do publicznego przedstawienia. W 40 lat po

bez wątpienia, brak pełnych stosunków dyplomatycznych, przecież zwykli obywatele, wywodzący się z polskich ziem nie zawsze identyfikują się z polityką rządu Izraela. Poza tym przecież w przeszłości wiele nas łączyło. Nie wolno, choćby tylko w obliczu 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, przekreślać krzywd, których wspólnie doznaliśmy podczas II wojny światowej. W Izraelu obserwuje się zainteresowanie polską sztuką, kulturą, dokonaniem naukowymi, wymiana specjalistów z różnych dziedzin — to tylko powinno ułatwić kontakty z tą jakże specyficzną częścią Polonii.

Warto również do końca wyjaśnić status obywateli polskich, którzy w latach siedemdziesiątych wyjechali do RFN w ramach przesiedleń ludności z dawnych terenów niemieckich. Nie ma co ukrywać — w 80 proc. przypadków o emigrację zdecydowali względy ekonomiczne. Strona zachodniolotecka dawała pieniądze na urządzenie się, zapewniała pracę i mieszkanie. Dlatego też Mazury, Kaszubi, Ślązacy pojechali, ale nie wyrzekli się do końca Polski, więc i Polska nie powinna o nich zapominać. Jeśli powiemy, że to środowisko ocenia się dziś, razem z rodzinami, na ok. 2 mln osób, to nie można nad tym przejść do porządku dziennego.

Co robimy dla Polonii?

W Polsce jest kilka ośrodków zajmujących się problematyką polonijną, przy czym najbardziej znaczące osiągnięcia ma Instytut Badań Polonijnych w Krakowie i Uniwersytet im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W tych miastach, a ostatnio także i w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu organizowane są kursy Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego. Postarano się o publikację prac o skupiskach polonijnych. W kalendarzu imprez są Izryzka Polonijne Letnie, a od tego roku także i Zimowe. Przekłady zespołów tanecznych, dryzdownych, chórów mających zachęcać polonistów do udziału w imprezach. Tyle tylko, że jest to aktywność nacechowana na odbiorcę... polskiego. Wszystkie te inicjatywy materializują się bowiem w Polsce: w Krakowie, Rzeszowie, Bydgoszczy, Koszalinie i innych miastach. Polonusi przyjeżdżają, często pokonując tysiące kilometrów, na własny koszt. Prawda jest, że w wielu przypadkach strona polska partycypuje w wydatkach, ale często magnesem przyciągającym do uczestnictwa jest... zwolnienie z obowiązkowej wymiany walut. Lepiej więc wyjechać holubce i nuć pod nosem co Antek zrobił Maryśce, odwiedzając kraj przodków, niż wybrać się na zwizka wywieźć, za która trzeba słono zapłacić „Orbisowi” i lokalnemu pośrednikowi.

Nasze oddziaływanie na Polonię są raczej skromne, wystarczy powiedzieć, że od ponad 20 lat nie opracowano podręcznika języka ojczystego, z prawdziwego zdarzenia. A może już dziś nie czas na elementarz tylko na kasety video? Bardzo często myślimy o polonistach w kategoriach polskich, zapominając jakby, że oni po pobycie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych czy RFN myślą już inaczej. Dostosowali się do mentalności ludzi żyjących w zmienionych warunkach, na ogół lepszych materialnie. My stawiamy zbyt ococho na kontakty polskojęzyczne, a tymczasem to trzeci, a nieraz nawet już drugie pokolenie, nie mówi ani słowa po polsku. Za mało wydajemy atrakcyjnych pozycji książkowych w obcych wersjach językowych: angielskiej, francuskiej, niemieckiej. Postawiłbym tezę, że należy wreszcie wypracować dwa, wyklucające się jakby sposoby oddziaływania na kulturalną i społeczną

Polonii, jeśli nie — najwyższy czas powołać spółkę, przedsiębiorstwo, które będzie zarabowało dewizy na pokazywanie Polonii polskich dokonań i złotych niw na prezentacji dzieł powstających na obczyźnie. Nie wstydźmy się robić takich interesów — u przeważnie zmerkantylizowanej grupy polonistów uzyskamy takim działaniem jeszcze większą wiarygodność. Dziś literatura, malarstwo, osiagniecia naukowe powstające wśród Polonii nie są zbyt dobrze znane w kraju. Skończymy wreszcie z określeniami pisarz emigracyjny, nadając temu z definicji znaczenie pelotarywne. Nie każdy kto wyjechał musi szkalować dobre imię ojczyzny. Tylko wzajemny przepływ pozwoliłby utrwać obu składnikom etnicznym tego samego narodu.

Cheć współpracy czy mydlenie oczu?

Według światowych ocen jest dziś ponad 2 tys. milionów polskiego pochodzenia. Tymczasem kilkadziesiąt tysięcy firm prowadzonych przez polonistów nie ma w ogóle kontaktów z naszymi spółkami i centralami handlu zagranicznego. Przecież jest niemożliwa sprawa, że mając w samych Stanach Zjednoczonych i Kanadzie ponad 7 mln obywateli polskiego pochodzenia nie lokujemy tam naszych wyrobów za kilkaset milionów dolarów. Zbyt towarów w środowiskach polonijnych jest znikomy, promocja równa zeru, zyski skromne. Włosi, Turcy, Arabowie, nawet na obczyźnie, pozostają wierni swoim przyzwyczajeniom kulinarным. W Polsce o eksportie kaszy arcyznanej, kapusty kiszonej w beczkach itp. nikt nie myśli! Po co nam te dolary, funty i marki!

Jeżeli nie chcemy zarabiać tam, to chociaż niech w Polsce zaczną inwestować polonijni biznesmeni. W ciągu 10 lat obowiązywania ustawy o firmach polonijnych, modyfikowano ją 6 razy. Czy posiadacz większej gotówki zainwestuje w tak niepewny interes? Wolne żarty, działających ok. 750 firm stało się marginesem gospodarki, bo tak my chcieliśmy. Oczekiwania były większe ale w pewnym momencie lekby przestraszone się tej „zaby”. Ostatnio dyskutując o II etapie reformy gospodarczej przestano się interesować „zagranicznymi przedsiębiorstwami drobnej wytwórczości” i bardzo dobrane, rzec by wypadało. Biznes powinien rozwijać się w spokoju, w sprzyjających układach podatkowych i finansowych. Potrzebne są stabilne reguły gry i przywileje. Pamiętajmy, iż obok sentymentów i uczuć do starego kraju, liczy się przede wszystkim zysk i to ten wymierny, liczony w walutach wymiennalnych. Koncepcja rozwoju firm polonijnych wcale się nie dezaktualizowała i warto ta karta inteligentnie grać nadal. Podobnie otwarta jest sprawa spółek z kapitałem mieszanym. I w tym przypadku, chociaż pośrednio, czyni się ukłon w stronę Polonii. W skomplikowanej, zbiurokratyzowanej gospodarce najlepiej odnajduje się biznesmeni mający polskie korzenie, znający mentalność Polaków i mechanizm pracy w tym systemie. Nie jest więc dziełem przypadku, że przedstawiłami największych firm, chcących zakładać spółki, są ludzie polskiego pochodzenia. I niech tak będzie, starajmy się z całym szlakić pobudzić do działania propolskie lobby.

Pierwsze symptomy

Liberalizacja polityki państwowej, ułatwienia w przedkładaniu ważności dokumentów, otrzymywaniu wizy itp. są przejawem nowej polityki zagranicznej naszego kraju. Polonia przyjęła te rozwiązania z uznaniem. Za nimi powinna pójść nowelizacja ustawy o obywatelstwie oraz zniesienie nonsensownego wymogu uzyskiwania przez obywatela polskiego polskiej wizy w polskim paszporcie zawsze wtedy, gdy chce odwiedzić Polskę. I ta nieszczena, bardzo wysoka, obowiązkowa wymiana dewiz! Przez takie działania łatwiej wyjechać Polakowi zamieszkałemu w Londynie na wakacje do Hiszpanii niż do Warszawy czy Krakowa. Traćmy zaufanie, dewizy i dobre imię z przyczyn trudnych do racjonalnego wyłączenia. Równocześnie bardzo szybko przebaczymy, gdy skruszona polonijna owieczka „rzuci” kilkaset dolarów na cel społeczny w kraju.

Demokratyzacja życia politycznego i gospodarczego w naszym kraju powinna przyczynić się do bliższego zainteresowania się Polonią. Są już koncepcje uspołecznienia kontaktów, próby współpracy realizowane przez domy kultury, kluby sportowe, organizacje młodzieżowe, związki twórcze. Warto zacząć zarabiać na współpracy z Polonią, boć to żadna ułna. Samymi badaniami w ośrodkach naukowych festiwalami i spotkaniem pokoleń nie zbudujemy nowych form kontaktów z co najmniej 10-milionową społecznością wywodzącą się korzeniami z ziem polskich.

WOJCIECH ŻURAWSKI

LISTY Z LUSTRA

Musi, że w niebieskich służbach meteorologicznych pracuje nasz wpływowy przedstawiciel. Nowy Rok wśliznął się między Odrę a Bug zamiatając w liście czapki mrozu — z zieloną gałązką jabłoni. Nawet najstarsza góra (jeśli jeszcze w ogóle mamy góry!) nie pamiętała takiej pogody między grudniem a styczniem. Podobno najbardziej zatwardziałci stępcy zaczynają wierzyć w istnienie Opatrzności, która bogatym do nieprzezwyciężalności Amerykanom zesłała katastrofalne burze śnieżne, zaś cierniowym na kryzys i niemoc gospodarzom Polakom — wiosnę w samym środku zimy.

Proszę sobie przypomnieć, że podobnie zachowywała się Opatrzność w latach, kiedy mieliśmy tzw. trudne polskie miesiące. Przecież były to lata najlepszych urodzajów. W ten sposób Opatrzność, moim zdaniem, jawi się jako najbardziej świadoma ideologicznie siła w naszym kraju: pomaga skołowanym, zagonionym, smutnym masom, a decydując o odbiorze argumenty, kiedy próbują tłumaczyć przyczyny kryzysu.

W ten sposób dzięki takowi i dobremu sercu Opatrzności pasza gospodarzka zaoszczędziła ogrom węgla, paliw i energii. Ze nie wspomnę o służbach drogowych i trakcyjnych czy o samochodach, których nie zezna wylewana na drogi solanka. Wprawdzie rolnicy z niepokojem spoglądają na zielone oziminy i puszczającą pagłą gałązką drzew, ale przecież nie można mieć wszystkiego.

Podobnie ma się rzecz z publicystyką. Im jestem starszy, tym wyraźniej widzę, że podejmując jakiś temat, dziennikarz nie może być absolutnie obiektywny. Zawsze jego opinia komuś się spodoba, a komuś doprowadzi do szewskiej pasji. Wymaga się od naszego zawodu rzetelności i obiektywizmu, wszechstronnego przeanalizowania opisywanego wycinka rzeczywistości. Służymy. Tyle tylko, że do końca ów obiektywizm jest niemożliwy. Na pewno nie wolno zgłaszać faktami, danymi wymiernymi, cudzymi opiniami, ale ostateczny wybór informatorów i interpretacja faktów powinna należeć do dziennikarza. Inaczej dziennikarstwo będzie tym, czym już było: tubą propagującą ogólnie podyktowane wytyczne.

PUNKT WIDZENIA

Od paru lat polskie dziennikarstwo jest moim zdaniem bardzo subiektywne, a więc... obiektywne. W zasadzie nie istnieje dla niego tematyka, a chociaż ocena rzeczywistości na łamach naszej prasy jest czarna, jej obraz smutny i niekiedy wręcz przerażający, to jednak — bliższy prawdzie, niż niegdyśjsze tokowanie o sukcesach, których znaleźliśmy obraz, a nie mieliśmy świadomości ich ceny. (W tej powierzchownej ocenie dziennikarstwa dopuszczam możliwość pomyłki, ponieważ jak dotąd nasz zawód nie odzyskał jeszcze powszechnego społecznego zaufania. Wystarczy przypomnieć dane CBOS sprzed paru tygodni, wg których największym autorytetem i zaufaniem narodu cieszy się Kościół, na drugim miejscu — Sejm, na trzecim — wojsko. Dziennikarstwo na tej liście zajmuje daleką pozycję, nawet za milicją).

Podziwiam, że wielu naszym decydomtom politycznym i gospodarczym, działaczom rozmaitego autoramentu dążenie dziennikarstwa ku coraz większej swobodzie wypowiedzi i ku prawu do indywidualnych ocen rzeczywistości — zgoda nie odpowiada. Oni woleliby zachować stan choćby z lat siedemdziesiątych, ponieważ na gwarantowały im powadny wpływ na to, co ukazywało się w prasie, radiu czy telewizji. Nic to, że wówczas obraz opisany w środkach masowego przekazu bardzo się różnił od odczuć i powszechnych opinii społecznych. Nic to, że wstuchiwanie się w potoczny szum nowomowy a głuchota na tzw. głos ludu doprowadziły do kilku fatalnych kryzysów. Liczyło się dobre samopoczucie autorów wytycznych, nakazów i zakazów.

Daleki jestem od twierdzenia, że obecne polskie dziennikarstwo sięga ideału. Ale trudno mi odmówić wnikliwości i wiarygodności w opisywaniu i ocenie polskiej rzeczywistości. Zasada, iż to, co nie jest zakazane, jest dozwolone, bardzo dobrze sprawdza się w naszym zawodzie. Jeśli jeszcze zdarzają się przypadki decydenckich ingerencji w publicystyczny tekst, to po pierwsze — są one nader rzadkie, po wtóre — pochodzą od zatwardziałych ymawców niegdyśjszego modelu propagandy, którzy jeszcze uchowywali się na stanowiskach, szczególnie na tzw. prowincji. Prowincji myślenia przede wszystkim. Myślenia ciekłego jak beton.

Tymczasem swobodne publiczne wyrażanie myśli i opinii na temat sytuacji w kraju i w społeczeństwie dla niektórych decydomtów jest groźbą dla ustroju. Są to z reguły tacy „myśliciele”, którzy są przekonani, że to ludzie powinni być dla ustroju a nie odwrotnie. Dla nich również wprowadzenie form prywatnej gospodarki czy obcego kapitału grozi zawaleniem się socjalizmu. A w końcu chodzi im przecież chyba o to, aby zachować swój monopol na prawdę, na przywilej rozsądzania tego co dobre a co złe dla społeczeństwa.

Praktyka wskazuje na zgoda przeciwnie efekty. Obraz kraju i życia codziennego w nim na łamach prasy jest szary, przygnębiający. A jakże ma być, skoro taka jest rzeczywistość? Czy przez to cierpi ustrój? Nie sądzę. Wprost przeciwnie: ludzie zaczynają szanować władzę, ponieważ ona nie próbuje bawić się ze społeczeństwem w chowanego. Dowodem choćby wysokie drugie miejsce Sejmu we wspomnianych badaniach CBOS. Zresztą, analiza naszej sytuacji bez zaciemniania czy niedopowiedzeń, półprawd — jest przykładem typowo dialektycznego myślenia. Musimy znać rozmiary i naturę kryzysów, by określić ich przyczyny i przezwyciężyć skutkiem. Wstuchiwanie się w głos ludu jeszcze nikomu nie zaszkodziło. I w prostej linii prowadzi ono do zapobiegania kolejnym błędom politycznym i gospodarczym.

W tym układzie dziennikarstwo spełnia nadal funkcję przekazywania myśli i informacji. Ale w odwrotnym niż dotąd kierunku. Bardziej z dołu do góry. Jego punkt widzenia przesuwają się coraz wyraźniej w kierunku powszechnego opinii społecznej. Jego wypowiedzi i oceny są zindywidualizowane, bardziej osobiste, subiektywne w porównaniu z tym, co obiektywizm ogólnie podyktowanego. Oczywiście taka publicystyka nigdy nie przekroczy pewnych granic, nigdy nie będzie podważać podstawowych zasad ustrojowych, bo też nie ustrój pragniemy zmieniać, ale przede wszystkim go doskonalić i kształtować, pamiętając o relacjach między nosem a tabakiera.

Kreślę tych kilka raczej optymistycznych zdań na temat naszego zawodu na progu nowego roku, chociaż wiem, że nie wszyscy Czytelnicy ten optymizm podzielają. Nie czynię tego po to, aby się dowartościować. A tym bardziej przekonywać na siłę ludzi, że prasa jednak nie kłamie. Mając świadomość tego, co nas czeka, pragnę jedynie wzbudzić w sobie wiarę w sens i potrzebę mojej pracy. Myślę, że nie tylko mi to potrzebna jest taka wiara.

HENRYK CYGANIK

Gwiazdom polskim nie towarzyszy na ogół taki blizh i szum reklamowy, jaki jest nieodłączną częścią zachodniego „star-systemu”. Co najmniej dwa razy w roku jednak — nie licząc wydarzeń nadzwyczajnych, takich jak np. amerykański mariaż Violletty Villas — także o naszych gwiazdach i gwiazdeczkach głośno jest w całym kraju. Raz z okazji sezonu festiwalowego (kiedy to na piosence, podobnie jak na medycynie, znaną się wszyscy), po raz wtóry — pod koniec roku, kiedy to w przeróżnych plebiscytach radiowych, telewizyjnych i prasowych wybierane są przeboje, talenty i gwiazdy minionych dwunastu miesięcy.

W poprzedniej edycji „Kto śpiewa?” zająłem się tak zwanym topem międzynarodowym, dziś — zgodnie z obietnicą — pora na muzyczny remanent we własnym domu. Mimo iż poprzedni rok nie był dla polskiego przemysłu rozrywkowego wyjątkowo szczęśliwy, niemniej wydarzyło się w nim parę spraw, godnych odnotowania w estradowych annałach.

Podrzucając nam swoje propozycje w kategorii „wydarzenie roku” Czytelnicy pisali o intere-

swoją debiutancką płytą w Arstonie.

W kategorii gwiazd rocka ożyła niejako rywalizacja między Grzegorzem Ciechowskim a Janem Borysewiczem — tym razem wszak tylko na płaszczyźnie twórczej, prywatnie bowiem obaj artyści żyją w wielkiej przyjaźni (Jan Bo współpracował nawet z Obywatelami G. C. w nagraniu tego tonpressowskiego albumu). Piosenka Borysewicza „Stanie się cud” — śpiewana przez czołową gwiazd polskiej sceny rockowej podczas koncertów pn. „Nasz wspólny świat” — obwołana została przez niektórych przebojem roku. Także piosenki reaktowanego zespołu Lady Pank „To co mam” i „Tacy sami” trafiły na wierzchołek dorocznej parady przebojów. Z kolei płyta Obywatela G.C. okazała się niekwestionowanym „albumem roku” a pochodząca z niej piosenka „Paryż — Moskwa, 17.15”, „Przyznaję się do winy”, „Spoza linii świata”, a także instrumentalny utwór „Kaspar Hauser” zrobiły prawdziwą furorę, m. in. na radiowej liście „Trójki” oraz w KLP „Panorama” i „GK”.

W kategorii rockowych odkryć wiele mówiono tym razem

Kto śpiewa?

Polskie gwiazdy

o zespolech Sztymny Pal Azji w Polskich Nagraniach, pozwalających mieć nadzieję, że coś wreszcie zmieni się na lepsze w tej najstarszej (i największej) polskiej firmie fonograficznej. Pisali o ciekawej ofercie repertuarowej Pronitu, która to wytwórnia płyt — również od pewnego czasu pod nowym kierownictwem artystycznym — obudziła się z długotrwałego letargu. Wspominali o większej niż w poprzednich latach ilości płyt licencyjnych: od krążków Modern Talking i Bruce and Bongo po Johnny'ego Casha i obiecany przez PN, lecz spóźniony niestety album Michaela Jacksona „Bad”. Obok wiadomości dojrzała się także wieść o „czarnym krążku” także wieść mniej wesoła: firma Tonpress, specjalizująca się od lat w produkcji singli, zaprzestała ich produkcji, wskutek czego nasi fonomatorzy definitywnie pozbawieni zostali dostępu do tzw. szybkiej płyty (longplay w obecnych warunkach to prawie zawsze płyta „wspomnieniowa”, podczas gdy na singelkach udawało się niekiedy promować autentyczne nowości).

Niemniej wszystkie gwiazdy, o których mówiliśmy w swym 1987 roku, doczekały się w owym roku własnych longów i skłonnym jestem uznać to za kolejny dowód, iż sytuacja polskiej fonografii ulega pewnej poprawie. Anna Jurkaszewska, która w wielu plebiscytach wybrana została piosenkarką roku, dysponuje pierwszą płytą długogrającą, podobnie jak zespół anno 1987 w kategorii pop — Papa Dance (w nowym składzie). Jan Wojdak uświetnił jubileusz 15-lecia zespołu Wawele nie tylko albumem płytowym „Na strunach gitary”, ale także kompilacyjną kasetą „The Best of Jan Wojdak and Wawele”, dwoma filmami... i półgodzinnym filmem telewizyjnym.

Halina, która dzięki piosence Aleksandra Maliszewskiego „Mamy po dwadzieścia lat”, powróciła na estradę jako jedna z gwiazdek młodzieżowych roku 1987, nie zdążyła nagrać własnego albumu, ale — jak zapewne kompozytor — materiał na pierwszy longplay piosenkarki jest już gotowy. Podobnie ma się sprawa z zespołem Midi, zaliczanym do „odkryć roku” w kategorii zespołów pop: duża płyta, zatytułowana „Próba sił” powinna znaleźć się w sprzedaży lada dzień.

Skorzy już jesteśmy przy odkryciach: kolejnym nowym talentem okazał się, wyłansowany w drugiej połowie minionego roku, zespół Niue. Grupa ta, nawiązująca swoim brzmieniem i wizerunkiem estradowym do „teen wave”, a więc tak zwanej muzyki nastolatków, rzeczywiście cieszy się wśród młoiatów bardzo dużym zainteresowaniem (przeboje „Chłód, obojętność”, „Czarna magia”, „16 lat”). To z kolei spowodowało, że zespół znalazł się w „polu widzenia” znanych twórców i menażerów, a także nagra zapewne wkrótce

o zespole Sztymny Pal Azji („Wieża radości, wieża samotności”), Róże Europy i w dalszym ciągu o Kobranocce, która od ubiegłego roku zdołała znacznie wzmocnić swoją pozycję. Festiwal Muzyki Rockowych „Jarcin 87” pod nowym kierownictwem artystycznym zdołał zachować swój nimb i klimat „polskiego Woodstock”. Zbigniew Hoidys dwukrotnie pretendował do miana człowieka roku na scenie rockowej w Polsce: najpierw reaktując grupę Perfect (1 kwietnia, by wszyscy mogli zachodzić w głowę, czy to przypadkiem nie prima aprilis) a następnie przejmując od Wojciecha Manna ster miesięcznika muzycznego „Non Stop”. Hoidys, przyjmując funkcję redaktora naczelnego zażądał od wydawnictwa drukowania od nowego roku „N-S” w kolorze, Mann natomiast dokonał repertuarowej rewolucji w II programie TVP, wprowadzając na antenę ambitny program „Non Stop Kolor”. Inne telewizyjne nowości to blok programowy „102”, audycja „Marek Sierocki zaprasza” (autor popularnych „Tele-hitów” staje się w wolna parę prawdziwym konkurentem dla Krzysztofa Szewczyka i jego „Wideoteki”), natomiast żadną miarą nie może być za nowość poczynany program „Od Opola do Opola”.

Wśród laureatów nagród specjalnych, przyznawanych osobom nie mieszczącym się w szablonych przegródkach „pop-and-disco” czy najszerzej nawet pojętego rocka — znaleźli się m. in. Michał Bajor wraz ze swoją płytą „Live”, która zawiezie w tym roku na Międzynarodowe Targi Muzyczne MIDEM, reżyser Jerzy Gruza, dzięki polskiej premierze musicalu „Jesus Christ Super Star”, realizowanej w Teatrze Muzycznym w Gdyni a także Czesław Niemen za odwagę wystąpienia przed drugą już generacją wyznawców rocka na festiwalu w Jarocinie. Pretendentów było zresztą więcej, bo i Stanisław Sojka „za całokształt” i Wojciech Młynarski za recital w warszawskim teatrze „Ateneum” i Andrzej Rosiewicz za „Michałę” (vide: longplay Arstonu „Wiele wiatr ze wschodu”).

Wśród „roczarowań roku”, obok wspomnianej już rezygnacji z tłoczenia singli przez Tonpress, znalazły się m. in. milczenie Kory i brak informacji o jej owentualnych poczynaniach za granicą, nieobecność rocka w Opolu, a polskich wideoklipów w obu programach TVP, jak też niewyemitowanie przez telewizję kilku nagranych w ciągu sezonu programów lub prezentowanie ich w formie okrojonej i znieskształconej. Ktoś napisał także: rozczarowaniem był dla mnie brak „gwiazdy roku” o urodzie Izabelli Trojanowskiej, Intelgencji Grzegorza Ciechowskiego i temperamencie Zbyszka Hoidysa, choć ten ostatni zrehabilitował się organizując „Perfect Day”!

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ

Klubowa Lista Przebojów

- | KRAJ: | ZAGRANICA: |
|---|--|
| 1. STAN POGODY — Anna Jurkaszewska | 1. WONDERFUL LIFE — Black |
| 2. PRZYNAJĘ SIĘ DO WINY — Obywatel G.C. | 2. SORRY, LITTLE SARAH — Blue System |
| 3. CZARNA MAGIA — Niue | 3. JOE LE TAXI — Vanessa Paradis |
| 4. AUTOSTOP — Papa Dance | 4. LOCOMOTION TANGO IN 100 YEARS — Modern Talking |
| 5. SMAK SKANDALI — Krzysztof Krawczyk | 5. FAITH — George Michael |
| 6. JEZIORO SZCZĘŚCIA — Bajm | 6. I PROMISE YOU — Samantha Fox |
| 7. WRACAM — Opera | 7. IS THAT YOU — Alan Michael |
| 8. PRZED LUSTRAMI — Róże Europy | 8. RENT — Pet Shop Boys |
| 9. ZDROWKO — Andrzej Rosiewicz | 9. WHENEVER YOU NEED SOMEBODY — Rick Astley |
| 10. Kombinaz — Kobranocka | 10. IT'S A SIMPLE SONG — Petr Kotvald and Papa Dance |

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Głosy wysyłajcie: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1 „Panorama”.

Nowe książki

TADEUSZ BUTKIEWICZ, ANDRZEJ ŚLISZ — „Polscy żołnierze Wielkiego Października”, KAW Warszawa 1987, wyd. I, nakł. 3150+350 egz., str. 263, cena 360 zł.

Wyniszczające wojny, wyczyszczone przyjaźnie, przebiegłe gry dyplomatyczne, umacnianie wzajemnych związków w latach pokoju, a izolacja i szkody w okresie wrogości to utarty schemat stosunków między państwami. Według tego schematu kształtowały się też stosunki między Polską a Rosją. Szczególna wrogość panowała w okresie zaborów, ale właśnie wtedy — w dobie przemocy, przesłańdawała i upokorzeń narodowych — nie brakowało z obu stron ludzi dobrej woli próbujących przełamać wzajemne urazy. Zorganizowane masowe protesty polskiego i rosyjskiego proletariatu urealniły nadzieje na zwycięstwo nad caratem. Nie brakowało w Rosji Polaków podczas I wojny i w czasie Rewolucji Październikowej. Walczyli z bronią w ręku i w parlamencie, w radach delegatów, organizowali grupy wśród polskich zesłańców na Syberii. Stanisław Bobiński, Stanisław Budzyński, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon, Julian Leszczyński-Leński, Czesław Mianowski i Jan Sawicki — uczestnicy szturmu na Pałac Zimowy — nazwiska tych ludzi znane są ze szkolnych podręczników, warto więc sięgnąć po książkę Butkiewicza i Śliza, by dowiedzieć się czegoś więcej.

„Z historii stosunków polsko-radzieckich 1917—1977”, Książka i Wiedza Warszawa 1987, wyd. I, nakł. 1650+350 egz., str. 553, cena 900 zł.

Publikacje przygotowały wspólnie PAN i Akademia Nauk ZSRR, a poszczególne rozdziały napisane zostały przez naukowców polskich (m. in. A. Czubiński, W. T. Kowalski, T. Walichnowski, A. Korzona) i radzieckich (m. in. M. Siemirag, S. Stekiewicz, N. Bucharina, I. M. Lutina). Historia stosunków polsko-radzieckich wzbudza stale duże zainteresowanie nie tylko wśród naukowców. We wspólnym zbiorze szkiców szczególnie dużo miejsca poświęcono analizie stosunków dyplomatycznych między Polską i ZSRR, a także kontaktom ekonomicznym, kulturalnym i naukowym w latach 1921—1939. Obszernie przedstawiono znaczenie Wielkiego Października w odbudowie państwa polskiego, wspólną walkę w czasie drugiej wojny światowej, przykłady powojennej współpracy i pomocy we wszystkich dziedzinach życia.

WITOLD GOMBROWICZ — „Pornografia” — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. II, nakł. 150 000+350 egz., str. 152, cena 390 zł.

Kolejną książką tego pisarza, wydana w serii jego dzieł przez krakowskiego edytora. W. Gombrowicz ukończył „Pornografię” w 1938 roku, a wydana została dwa lata później w paryskim Instytucie Literackim. Powieść przekładana była na wiele języków, m. in. francuski, włoski, niemiecki, angielski, japoński, fiński. Jak czytamy w nocie wydawcy, powieść wzbudziła sprzeczne uczucia wśród czytelników i krytyków, bowiem imaginacyjna i drastyczna akcja umieszczona w okupowanej przez hitlerowców Polsce lat czterdziestych, niektórym wydawała się bliźniństwem wobec patriotycznych ideałów Polaków. Mamy tu pokazany kryzys wartości, które do tej pory były podstawą bytu narodowego: upadek religii, kompromitacja ideałów ziemiańskiej rodziny, załamanie psychiczne legendarnego przywódcy partyzantów itd.

JOHN EHRLICHMAN — „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” — Książka i Wiedza, Warszawa 1987, wyd. I, nakł. 99 650+350 egz., str. 256, cena 320 zł.

W serii „Zachód z bliska” ukazała się książka, na podstawie której nakręcono słynny serial pod tym samym tytułem, emitowany jakiś czas temu również w Polsce. Jej autor — prawnik, polityk — w latach sześćdziesiątych prowadził kampanie gubernatorskie i prezydenckie Richarda Nixona, a gdy w roku 1968 Nixon został prezydentem mianował J. Ehrlichmana swoim doradcą do spraw polityki wewnętrznej. Miał więc okazję będąc tak bliskim współpracownikiem prezydenta, poznać różne tajemnice Białego Domu, poczynić obserwacje rozmaitych manipulacji prowadzonych przez administrację amerykańską, CIA czy FBI. „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” to powieść dokumentalna, chociaż jej bohaterowie są postaciami fikcyjnymi, a niektóre fakty zostały zmienione. Przypomnijmy, że rzecz dotyczy wydarzeń lat siedemdziesiątych, które doprowadziły do afery Watergate.

VADEMECUM

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



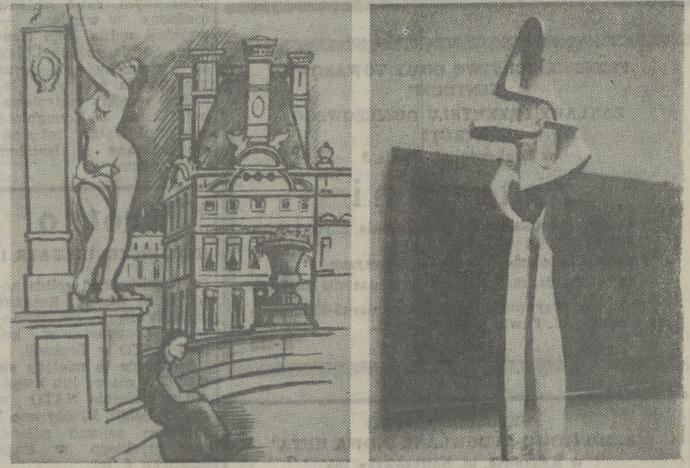
W galerii krakowskiej BWA czynna jest wystawa współczesnej radzieckiej ilustracji książkowej. Prezentowany wybór nie jest oczywiście wyczerpujący, ale pokazane tu prace 24 artystów, należących do radzieckiej szkoły ilustratorów stanowią w miarę pełny przegląd kierunków i tendencji w grafice artystycznej ZSRR. Wśród artystów biorących udział w tej wystawie znajdują się twórcy starszego i średniego pokolenia m. in.: P. Mituricz, A. Kaniewski, L. Tokmakow, N. Ustinow, B. Diodorow, N. Kabakow. Młodsze pokolenie radzieckich ilustratorów reprezentują pochodzące z ostatnich lat najwybitniejsze dzieła takich twórców jak S. Kowalenkow, S. Zarownyj, J. Makarewicz, W. Mituricz, J. Nachowa, G. Julin, A. Bisti czy G. Spirin. Szczególnie interesujące może być obejrzenie i porównanie prac członków trzech artystycznych dynastii: Mituriczów (ilustracje niezłającego już artysty Piotra Mituricza oraz jego syna i córki), Kaniewskich (prace Aminadawa Kaniewskiego oraz jego syna i wnuka) a także Bistich (Dmitrija Bistich jednego z najbardziej znanych w ZSRR i za granicą twórców oraz syna Andrzeja).

Fot.: K. OLCZAKA



W Pałacu Sztuki prezentowane są prace trzech wybitnych twórców: rzeźby i malarstwa ANNY RAYNOCH-BRZOSKIEJ (1914—1985), malarstwo i rysunek JANA ŚLIWIŃSKIEGO (1908—1993) oraz rysunki i akwale prof. krakowskiej ASP

EUGENIUSZA WAŃKA. J. Śliwiński fascynował się zawsze tłumem i on też jest tematem jego prac. Dziecię górne: fragment rysunku J. Śliwińskiego, dolne: rysunek E. Wańki i rzeźba A. Raynoch-Brzoskiej.



W Galerii „Kramy Dominikańskie” obejrzyć możemy m. in. kilka prac MARIU MARKOWSKIEJ, stanowiących tylko część z większego cyklu portretów. Artystka, absolwentka krakowskiej ASP (dyplom w 1953 roku) ma na swym koncie kilkanaście indywidualnych, a także udział w około 150 ekspozycjach krajowych i zagranicznych. Uprawia głównie malarstwo, ale także rysunek. Tematem jej prac są kwiaty, martwa natura, rzadziej pejzaż, przede wszystkim jednak autoportrety (jeden z nich, autoportret z małżonkiem, reprodujemy). Które traktuje jako studium formalne, kolorystyczne, nie mając postaci doświadczone, stosując deformacje.



Trwa śledztwo w sprawie zatrucia w Zakładach im. S. Harnama w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAP). 14 bm. podczas konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Łodzi poinformowano o wynikach dotychczasowego śledztwa w sprawie zatrucia w Zakładach Przemysłu Bawełnianego Im. Szymona Harnama w Łodzi.

Do tragicznego wypadku — przypominamy — doszło tam 5 grudnia ub. r. Od ułatniającego się siarkowodoru na wydziale wykończalni śmierć poniosły 3 osoby, a 38 osób (na 72 pracujących) uległo zatruciu, 14 z nich pozostaje nadal na zwolnieniu lekarskim. Zatruliło się również 24 pracowników Pogotowia Ratunkowego.

Ustalono, że z dotychczas nie wyjaśnionych przyczyn przy jednej z maszyn wylało się kilkadziesiąt litrów kwasu octowego. Spukano go wodą. Przepuszczalnie część tego roztworu przedostała się do kanału ściekowego i zmieszano z płynami z innej maszyny, z której wskutek awarii spuszczono wcześniej płyny techniczne. Spowodowało to reakcję chemiczną, wytwarzającą siarkowodor o wielkim stężeniu.

Istnieje przypuszczenie, że obsługujący uszkodzoną maszynę nie przestrzegali kolejności opróżniania poszczególnych kadzi z odczynnikami chemicznymi. Okazało się również, że nie wszyscy pracownicy wydziału farbiami byli dostatecznie przeszkoleni w zakresie bhp, a przy stanowiskach pracy nie było odpowiednich instrukcji.

Śledztwo trwa.

Konferencja prasowa w Moskwie

ZSRR nie prowadzi już żadnych prób z raketami średniego zasięgu ■ USA nie wywiązują się ze swych zobowiązań ■ Wezwanie Izraela do natychmiastowego przerwania brutalnej rozprawy z ludnością arabską

MOSKWA (PAP). Rzecznik radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Giennadij Gierasimow oświadczył w czwartek na konferencji prasowej w Moskwie, że Związek Radziecki nie prowadzi już żadnych prób z raketami średniego zasięgu. Próby zostały zakończone i nie zamierzamy ich wznowić — oświadczył.

Poproszony o skomentowanie kolejnej próby w USA z rakietą „pershing-2”, radziecki rzecznik oznajmił, iż dziwnie jest, że Amerykanie myślą o doskonaleniu rakiet średniego zasięgu w chwili, gdy zawarły porozumienie o ich likwidacji i gdy oczekuje się tylko tego, aby Senat USA i Rada Najwyższa ZSRR ratyfikowały układ.

Gierasimow poinformował następnie, że przekazane Związkowi Radzieckiemu przez stronę amerykańską fotografie rakiet „pershing-2” i „pershing-1b” i także wyrzuty rakiet manewrujących odpalanej z okrętów podwodnych, odbiegają od uzgodnionych warunków rozmów obu delegacji w Genewie. Zdjęcia — wyjaśnił — wykonane są bez tła, umożliwiającego określenie ich gabarytów oraz pod nieodpowiednim kątem. Gierasimow poinformował też, że jak dotąd strona amerykańska nie przekazała Związkowi Radzieckiemu danych o miejscach likwidacji rakiet i wyrzutni wymienionych w układzie RSK.

Mówiąc o wątpliwościach strony amerykańskiej dotyczących wielkości rakiet radzieckich, uwidocznionych na zdjęciach przekazanych Pentagonowi, rzecznik stwierdził, że faktycznie na fotografiach widoczna jest rakietka bez członu przejściowego. Stało się tak dlatego, że nie było precyzyjnych ustaleń, czy człon przejściowy jest elementem samej rakiety, czy też jej głowicy bojowej. Autentycznością tych zdjęć nie kwestionują jednak nawet eksperci zachodni.

Ustosunkowując się do wątpliwości Departamentu Stanu USA co do prawdziwości danych dotyczących radzieckiej broni chemicznej, o czym w grudniu pisała agencja UPI, Gierasimow powiedział, że jest to wyraz niechęci ujawnienia własnego potencjału broni chemicznej. ZSRR poinformował wcześniej, że ma na uzbrojeniu do 30 ton tego rodzaju broni. Po podpisaniu konwencji o zakazie i likwidacji broni chemicznej, Związek Radziecki gotów jest przekazać nie tylko dane o ilości, ale i o strukturze tych środków, a także o miejscach ich składowania.

W dalszej części konferencji Gierasimow oświadczył, że Związek Radziecki wzywa Izrael do natychmiastowego przerwania brutalnej rozprawy z bezbrodną ludnością na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich. Deportacja ludności palestyńskiej z tych ziem — powiedział — jest sprzeczna z konwencją genewską z 1949 r.

Na zakończenie Gierasimow poinformował dziennikarzy, że były szef moskiewskiej organizacji partyjnej Boris Jelcyń przyjechał do pracy na stanowisku wiceprzewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Budownictwa. Jednakże, uwzględniając zalecenia lekarzy, nie pracuje on jeszcze w pełnym wymiarze godzin.

Obradował konwent wojewodów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Zakończono obrady konwentu wojewodów w Łodzi. W trakcie dyskusji przedstawiono również zagadnienia dotyczące gospodarki terenowej.

Z dyskusji nad ordynacją wyborczą

Bogaty plan redakcyjnych dyżurów

Wczoraj odebraliśmy w czasie dyżuru redakcyjnego kolejną uwagę Czytelników na temat nowej ordynacji wyborczej. Przez 2 tygodnie słuchaliśmy głosów naszych Czytelników i zebraliśmy bogaty plan. Wszystkie zgłoszone nam propozycje zostaną dziś przekazane do Kancelarii Rady Państwa.

Z dalekopisu

KROLOWA ELŻBIETA ZOSTANIE BABCIA PO RAZ 5 (a) Brytyjski dziennik „The Sun” umieścił w czwartek na pierwszej stronie informacje, że księżka i księżka Yorku spodziewają się pierwszego dziecka.

Paragraf 6 uchwały stanowiącej między innymi, że normy zakupu na cele bytowe powinny być stosowane przy zbiorowych zakupach węgla przez zakłady pracy w ramach ekwiwalentów pieniężnych, przewidzianych w układach zbiorowych pracy.

Warszawa (PAP). Od 1 stopnia ub. r. obowiązuje ograniczenia w dostawie i zużyciu opału dla ludności.

W ostatnich latach pracy także kierował wychował wiele pokoleń młodzieży i rozbudzał jej zainteresowanie sztuką i kulturą ludową. Sam od wielu lat zbiera pieśni ludowe i ma w swoich zbiorach nawet takie, których nie zanotował Kolberg. Zbiór pieśni i piosenek ludowych w Modlinie przygotowywany jest właśnie do druku.

Jubileusz Józefa Lachnera

(Inf. wł.) Znany na ziemi krakowskiej działacz artystyczny ruchu amatorskiego Józef Lachner obchodził wczoraj jubileusz 80-lecia urodzin. Z tej okazji Zarząd Stowarzyszenia Folklorystycznego Teatr Regionalny urządził w swojej siedzibie przy ul. Garnarskiej w Krakowie miłą uroczystość. Przybyli na nią członkowie Stowarzyszenia Folklorystycznego i sceny regionalnej, współpracownicy i przyjaciele Jublata.

Krótko

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) swej politycznej solidarności przed wizytą Reagana w Moskwie — poinformowano w czwartek w kołach NATO w Brukseli.

DZIS znajdują się na drodze prowadzącej do wyjścia z impasu w jakim przez długi czas znajdowały się stosunki radziecko-amerykańskie. Powstały możliwości przejścia od konfrontacji do współpracy — czytamy w opublikowanym w najnowszym numerze „Sowieckiej Kultury” wywiadzie znanego amerykańskiego biznesmena i działacza społecznego Armanda Hammera.

Przebieg Jana Dody — uczestnika Rewolucji Październikowej

PRZEMYSŁ (PAP). 14 bm. na cmentarzu głównym w Przemyslu odbył się pogrzeb Jana Dody, zasłużonego weterana ruchu robotniczego, żołnierza-internacjonalisty, uczestnika Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej 1917 r. i walk w obronie jej zdobyczy w pierwszym okresie władzy radzieckiej, odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem im. L. Warzyńskiego oraz radzieckim Medalem 70-lecia Wielkiego Października. Nad mogiłą przemawiał m. in. konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Feliks Dowienok. Grób pokryły wieńce i kwiaty. Uroczystość pogrzebowa zakończyła się odegraniem Międzynarodówki.

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od 10 do 14 red. Halina WRÓBLEWSKA z Działu Informacji.

Pogrzeb Jana Dody — uczestnika Rewolucji Październikowej

W dniu 18 stycznia br. (poniedziałek) nastąpi przerwa w emisji programu i Polskiego Radia w godz. od 9.00 do 24.00. W tym dniu również program

W dniu 13 stycznia 1988 r. zmarł w wieku 56 lat Tow. ALFRED KNEIFEL

dlugoletni działacz społeczno-polityczny ZMP i PZPR. W latach 1955—1965 był pracownikiem Komitetu Powiatowego w Chrzanowie, na stanowisku sekretarza oraz st. instruktorem Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie. Od 1965—1970 był sekretarzem Ambasady PRL w Helsinkach a następnie redaktorem czasopisma w Dreźnie. W latach 1971—1972 był kierownikiem Wiceorzędu Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Za całokształt pracy społeczno-politycznej i zawodowej był odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązową Odznaką im. J. Krasickiego, Medalem 40-lecia i wieloma innymi odznakami resortowymi i regionalnymi.

Cześć jego pamięci! Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 stycznia 1988 r. o godz. 13 na cmentarzu Rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KOMITET DZIELNICOWY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KRAKÓW — KROWDRZA

Zmiany formuły ograniczeń w zakupach węgla w ramach ekwiwalentu pieniężnego za deputaty

uchwilił sporny paragraf. Bezwzględna potrzeba stosowania ograniczeń w zużyciu opału istnieje jednak nadal. Nakaźnikami w tym zakresie, przewidzianymi w układach zbiorowych pracy, przepis ten zakwestionowało Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, wnosząc do Trybunału Konstytucyjnego o jego uchylenie. OPZZ twierdziło, że rząd dokonał w nim bezpośredniej regulacji prawnej kwestii należącej do zbiorowych układów pracy.

W związku ze zmienionym stanem prawnym, wyznaczona na 15 stycznia rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym została odwołana.

Powstała Grupa Społecznego Poparcia Odbudowy Sądów

Blisko 30 mln drzew owocowych wymarło podczas ubiegłorocznej zimy. Konsekwencją tego są o połowę niższe zbiory owoców i wysokie ceny.

Cruyff w Barcelonie?

Johan Cruyff, po zgłoszeniu rezygnacji z prowadzenia piłkarzy Ajaxu Amsterdam, otrzymał propozycję objęcia funkcji trenera w takich klubach jak np. Paris St. Germain, FC Barcelona, Bayer Leverkusen.

Turniej kreglarski o Puchar Wyzwolenia

Już po raz siódmy organizowany będzie ogólnopolski turniej kreglarski o Puchar Wyzwolenia m. Krakowa. To cenne trofeum (za łączną klasyfikację drużynową kobiet i mężczyzn) jest w posiadaniu zespołu Sparty Kraków. Zawody odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę na automatach kreglarskich Sparty, al. Planu 6-letniego, początek w oba dni o godz. 9.00. (s)

W mieście igrzysk — nareszcie zima!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dużo szumu wywołała swego czasu sprawa biletów. Pisano wtedy, że biletów już nie ma, że Komitet Organizacyjny rozdzielił je niezbyt sprawiedliwie.

Tymczasem ostatnio podano do wiadomości, iż do sprzedania jest jeszcze blisko 400 tys. biletów. Najmniejszą popularnością cieszy się kombinacja norweska.

Ciekawą rzeczą — bilety są jeszcze także na turniej hokejowy! Oczywiście nie ma już żadnych kart na mecze Kanady, USA czy ZSRR, ale jest jeszcze do sprzedania około 100 tys. biletów, np. bez trudu można kupić kartę, na pojedynkę Polska — Szwajcaria czy Austria — RFN.

Skoro o hokeju mowa, to czekamy wszyscy z niecierpliwością na decyzję NHL — czy zawodowi hokeiści wzmo-

SPORT SPORT

160. „święta wojna” już w niedzielę

Dla kogo Herbowa Tarcza?

W styczniu 1945 roku już w wielkie emocje, niezależnie od tego w jakiej lidze występują Wisły rozegrali pierwszy pojedynek w wyzwoleonym mieście. Nie wynik w tym spotkaniu laty lepsza była Cracovia, był sprawą najważniejszą, chodziło o udokumentowanie, iż krakowski sport nie zginął i odrodził się.

Dla upamiętnienia rocznicy wyzwolenia i tamtego pamiętnego spotkania, redakcja „TEMPA” organizuje od 1974 r. „Mecz Wyzwolenia”, w którym dwie odwieczne rywalki Cracovia i Wisła rywalizują o Herbowa Tarczę Krakowa, ufundowaną przez redakcję.

W najbliższą niedzielę, punktualnie o godz. 12.00 na stadionie przy ul. Kaluży rozpocznie się już 160. „święta wojna”. Do tej pory bilans wielkich derbów jest korzystny dla wiślaków, którzy wygrali 69 spotkań, podczas gdy Cracovia 54, a 36 razy był remisowy. W bramkach jest także lepsza Wisła 265:216.

„Święta wojna” to zawsze wielkie emocje, niezależnie od tego w jakiej lidze występują rywalki. Przed rokiem wygrała Wisła 1:0, ale przed dwoma laty lepsza była Cracovia, zwyciężając 3:1. Jak będzie w niedzielę? Oba zespoły grały ostatnio w turnieju halowym w Nowej Hucie, gdzie nieoczekiwanie lepsze były „pasy”, wygrywając 3:2.

Widzowie będą mogli nabyć ciekawy, okolicznościowy program, jego posiadacze wezmą udział w losowaniu m. in. 2 piasek z autografami piłkarzy, 10 kart wolnego wstępu na sezon 1988, 10 proporczyków. Jak zawsze atrakcją imprezy będzie występ zespołu „Andrusy”.

A my mamy nadzieję, iż kibice obu zespołów w sposób kulturalny będą dopinguować swoich ulubieńców i wykażą szacunek dla przeciwnika. (ans)

W mieście igrzysk — nareszcie zima!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) McLeod złożył fort o nazwie Calgary.

Dużo szumu wywołała swego czasu sprawa biletów. Pisano wtedy, że biletów już nie ma, że Komitet Organizacyjny rozdzielił je niezbyt sprawiedliwie.

Tymczasem ostatnio podano do wiadomości, iż do sprzedania jest jeszcze blisko 400 tys. biletów. Najmniejszą popularnością cieszy się kombinacja norweska.

Ciekawą rzeczą — bilety są jeszcze także na turniej hokejowy! Oczywiście nie ma już żadnych kart na mecze Kanady, USA czy ZSRR, ale jest jeszcze do sprzedania około 100 tys. biletów, np. bez trudu można kupić kartę, na pojedynkę Polska — Szwajcaria czy Austria — RFN.

Skoro o hokeju mowa, to czekamy wszyscy z niecierpliwością na decyzję NHL — czy zawodowi hokeiści wzmo-

Trzy puchary dla Młynarczyka

Rok 1987 — to bez wątpienia rok piłkarzy FC Porto. Zdobyli oni Puchar Europy, Puchar Interkontynentalny i w środę Superpuchar. Ten ostatni puchar piłkarze FC Porto zapewnili sobie po dwukrotnym zwycięstwie nad Ajaxem Amsterdam (po 1:0). Po spotkaniu rewanżowym nie utraciwszy swej radości trener Ivice oświadczył: „Zdobyłem trzech pucharów — to wielkie osiągnięcie portugalskiego futbolu”.

Srodowy mecz nie był porównywalnym widowiskiem, chwila mił wręcz nudny. Ajax miał przewagę, ale w całym meczu, grając schematycznie, nie wypracował ani jednej pozycji strzeleckiej. Porto imponowało dobrze zorganizowaną obroną, atakowało z kontry, a jedyną bramkę zdobył w II połowie Sousa. W ten sposób J. Młynarczyk, jako jedyny polski piłkarz, jest posiadaczem aż trzech pucharów. Sukces niezaprzeczalny. (s)

Cruyff w Barcelonie?

Johan Cruyff, po zgłoszeniu rezygnacji z prowadzenia piłkarzy Ajaxu Amsterdam, otrzymał propozycję objęcia funkcji trenera w takich klubach jak np. Paris St. Germain, FC Barcelona, Bayer Leverkusen.

Turniej kreglarski o Puchar Wyzwolenia

Już po raz siódmy organizowany będzie ogólnopolski turniej kreglarski o Puchar Wyzwolenia m. Krakowa. To cenne trofeum (za łączną klasyfikację drużynową kobiet i mężczyzn) jest w posiadaniu zespołu Sparty Kraków. Zawody odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę na automatach kreglarskich Sparty, al. Planu 6-letniego, początek w oba dni o godz. 9.00. (s)

W mieście igrzysk — nareszcie zima!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dużo szumu wywołała swego czasu sprawa biletów. Pisano wtedy, że biletów już nie ma, że Komitet Organizacyjny rozdzielił je niezbyt sprawiedliwie.

Tymczasem ostatnio podano do wiadomości, iż do sprzedania jest jeszcze blisko 400 tys. biletów. Najmniejszą popularnością cieszy się kombinacja norweska.

Ciekawą rzeczą — bilety są jeszcze także na turniej hokejowy! Oczywiście nie ma już żadnych kart na mecze Kanady, USA czy ZSRR, ale jest jeszcze do sprzedania około 100 tys. biletów, np. bez trudu można kupić kartę, na pojedynkę Polska — Szwajcaria czy Austria — RFN.

Skoro o hokeju mowa, to czekamy wszyscy z niecierpliwością na decyzję NHL — czy zawodowi hokeiści wzmo-

Ogłoszenia Ekspresowe

FORMIERZY — zatrudnię Tel. grzeźnościowy 37-74-66, po 17. OWCZARKI niemieckie podwodowe — sprzedam Kraków, Kamulecka 47. g-1938 SAMODZIELNEGO mieszkania, w centrum — zdecydowanie poszukuję. Tel. 11-50-08, wieczorem. g-1989 SPRZEDAŃ w Nowym Sączu mały domek wraz z urzędową wytwórnią kubków do lodów, technologię i odbiorcami. Kraków, tel. 22-20-11, wewn. 291 g-1979 RZEMIEŚNIK przyjmie pomoc do dziecka 3-letniego, na 5 godzin dziennie, na dobrych warunkach. Oferty 2059 „Prasa” Kraków, Wisłna 2. WTRYSKARKE WH 80 80-150w — sprzedam. Oferty 2057 „Prasa” Kraków, Wisłna 2.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „POL-GUM” w Krakowie, ul. Wrocławska 48/50 zatrudni zaraz 3 kierowców z kategorią prawa jazdy C (samochód Star) Informacji udziela Dział Sprawy Osobowych, ul. Wrocławska 48/50, tel. 33-65-15 lub 33-41-55. K-150

PRZEDSIĘBIORSTWO DOMY TOWAROWE „CENTRUM” ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODDZIEŻOWEGO „STRÓ” w Krakowie, ul. Pawła 3 zatrudni z-cę kierownika działu zaopatrzenia, zbytu i transportu robotnika magazynowego — mężczyźnię referenta ds. technicznych w magazynie surowca Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczno-Pracowniczy Kraków, ul. Pawła 3, tel. 22-09-21. K-126

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE „NOWA HUTA” w Krakowie, ul. Soltysowska 25a pilnie zatrudni: kierownika bazy sprzętu i transportu mistrza budowy technika budowlanego do kosztorysowania wspomaganego komputerem informatyka na 1/2 etatu ekonomistów do działu księgowości finansowej kasjerkę operatora dźwięku samochodowego kierowców z kat. prawa jazdy BC Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Sprawy Pracowniczych, tel. 44-24-66, 44-60-32, wewn. 46. K-154

Jaka będzie dzisiaj pogoda?



pogoda NA WEEKEND

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niska można jeździć na nartach (jest tu mały wyciąg). Dla zorientowania podajemy grubość pokrywy śnieżnej w cm: Kasprowy Wierch 65, Hala Gasienicowa 71, Zakopane 2, Kuźnice 4, Obidowa i Luboń Wielki po 1, Wisła 3.

Synoptycy nie przewidują zmiany pogody do niedzieli. W dalszym ciągu w dzień temperatury będą dodatnie, a poniżej zera spadną jedynie w nocy. Także w Tatrach bez większych zmian, możliwa są opady deszczu ze śniegiem lub śniegu, temperatura minimalna w nocy od -3 do -10 w kotłach, temperatura maksymalna od 0 do 6 st. Wiatr dość silny z kierunków południowych, a w górach prądościowy wiatr halny. (s)

TYGODNIOWY program TV

16—21 I 1988

SOBOTA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Szagma, albo zaginione światy” (2)
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare nowe, najnowsze
11.10 Magazyn lotniczy
11.40 W świecie cisy — program dla niesłyszących
12.10 Na krawędzi słowa
12.30 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
13.00 Antologia dramatu powstającego — Aleksander Suchowo-Kobylin „Matczyno Kreczńskiego” reż. Józef Burski i Wiesław Wodecki, wyk.: Izor Przerodki, Zdzisław Kozien, Janina Szarek
14.55 Filmy Ludwika Perskiego
16.00 Losowanie Dużego Lotka
16.10 Plebiscyt piosenki — Opole '88
17.15 Teleexpress
17.20 Studio sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — Praga '88 — program dowolny mężczyzn
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbia Cwirka”
19.10 Z kamery wśród zwierząt — historia orodów zoologicznych — Salzburg
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Claudia” — film fabularny produkcji angielskiej reż. Anwar Kawadri
21.25 Śpiewa Grażyna Brodzka
22.05 7 dni na świecie
22.15 Telewizyjny przegląd sportowy
22.45 DT — komentarze
23.10 Kino nocne (49 min.): „Z Alice donikąd” (4-ostatni) serial produkcji australijskiej
24.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Za kulisami
13.30 Studio Sport — Puchar Świata w narciarstwie alpejskim: Slalom specjalny mężczyzn
14.00 Kino familijne: „Niebezpieczna zatoka” (11) — serial przygodowy produkcji kanadyjskiej
14.30 Wideoteka
15.15 „Kino-Okno” — kalendarz filmowy — „/... 5948.8” — film dok. prod. grec.
16.10 Wielki Koncert Warszawski
17.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Jedwabny szlak” (15) — „Legendarne Ladaki” — serial dokumentalny produkcji japońsko-chińskiej
18.00 Balety świata: Carla Fracci w filmie „Balerinas”
19.00 Goście Daniela Pasenta — Bożena Wahl i Jerzy Żurek
19.30 Ekran szczeroci
20.00 Studio Sport: finał Turnieju Tenisowego Juniorów o puchar przewodniczącego Komitetu ds. PR i TV
21.00 W cieniu historii — „V-2 czyli wybuch nad Niemem”
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następcy pokolenia” (2) — serial produkcji USA
22.35 „Melodie miłości” — program rozrywkowy
23.35 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

14.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy — Żywnienie onasów
15.20 Powtórka przed maturą: „Elementy informatyki” — Badanie funkcji — Miejsce zerowe
15.50 NURT — Kultura polityczna — Kultura polityczna a postawy obywatelskie
16.20 Program dnia — DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender” oraz film z serii: „Wszystkie żagle w górę” (9)
17.15 Teleexpress
17.30 „Jan Serce” (5) — „Zrzuty” serial TP
18.35 Laboratorium — „Barwy czasu”
18.50 Dobranoc: „To nie moje ślady”
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr Telewizyjny — Marian Hemar „To, co najpiękniejsze” reż. Andrzej Łapiński
21.40 „Historia inacej” — rozmowa z prof. J. A. Afanasjewem
22.05 Telewizyjny film dokumentalny: „W lustrze” reż. Grzegorz Dubowski
22.40 DT — komentarze
23.00 Język niemiecki (14)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

wywiad z prof. Radomirem Bogdanowem
22.40 DT — komentarze
23.00 Język angielski (14)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 „Koniec imperium” (2) — „Indie — machina wojenna” — serial dokumentalny produkcji angielskiej
19.30 Studio Sport — Kolorowy zawrót głowy
20.00 IX Symfonia Andrzeja Panufnika
20.40 „Pory roku i pory życia” — reportaż Tadeusza Kraski
21.10 „Polak dzieli” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Nowe kino greckie: „Karawanseraj” reż. Tassos Psarras
23.45 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Wiedeński chór chłopców — Haydn „Gorste orkiestromesse”
20.00 Rumuńska wspomnienia Stanisława Wisłockiego
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Jerzy Andrzejewski: „Teraz na ciebie zagłada” — reż. Tadeusz Kijański,
23.05 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Szkoła dla rodziców — „Samodzielność”
10.20 „Człokan Walichanow” (3) — „Gorące serce” — film prod. radz.
11.25 Domator
11.50 Powtórka przed maturą — Historia — Polacy na frontach II wojny światowej
15.40 NURT — Główne idee współczesnego przyrodniczo-wiedzy — Jak powstało życie
16.10 Program dnia — DT — wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Piłkarska kadra czeka
17.50 Jak to robia inni — „Budownictwo”
18.20 Dawniej niż wczoraj — „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Wznieście urodzony” — film fabularny produkcji polskiej reż. Krzysztof Gruber
21.10 Klub międzynarodowy
21.40 Studio Sport: Półfinał indywidualnego turnieju tenisowego „Masters” z Nowego Jorku
22.40 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (14)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 KRONIKA (KR)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 Ojczyzna — polszczyzna